



# TYGODNIK SANOCKI

nr indeksu 338907  
ISSN 1232-6534  
PKWiU 58.14.11.0

Nakład 4300 egz.

[www.tygodniksanocki.eu](http://www.tygodniksanocki.eu)

## Gazowa spizarnia w Strachocinie



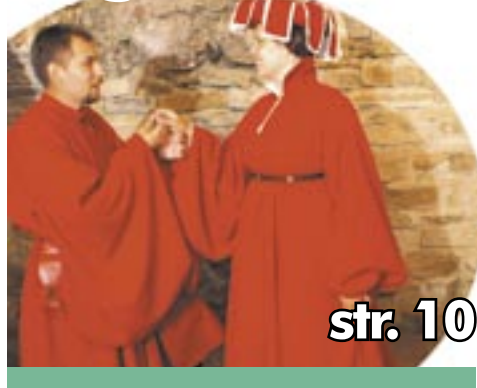
str. 8

## Wykopali skarb, trafią pod sąd



str. 8

## Stroją królów, od korony po gacie



str. 10

## Sanok ma wzięcie



str. 11

# Serca skaczą z radości

Za chwilę to będzie normalność, ale dziś serca sanoczan mają prawo skakać z radości na wieść, że oto w Szpitalu Specjalistycznym w Sanoku otwarto nowy oddział kardiologiczny. Nowy, a zarazem najnowocześniejszy na Podkarpaciu. Obiekt XXI wieku. Zderzenie ze starym niesamowite, zwłaszcza dla tych wszystkich, którzy zetknęli się z oddziałem funkcjonującym do wczoraj w ruinie przy ulicy Konarskiego. Biorąc pod uwagę ciągle rosnącą zachorowalność na choroby serca, jest to dla mieszkańców Sanoka i Ziemi Sanockiej naprawdę jeden z najpiękniejszych dni w roku.

od Sanoka, a w nim od wizyty... w oddziale kardiologii w starym budynku przy ul. Konarskiego. Kiedy dziś oglądam nową kardiologię, proszę się mi się nie dziwić, że jest to dla mnie dzień wyjątkowy – stwierdziła na wstępie pani wojewoda. – Dziś szpital sanocki

śniejszy sprzęt i najlepsze warunki nie znaczą nic, jeśli nie ma w nim duszy. Tutaj ona jest w osobach wysokiej klasy lekarzy specjalistów oraz wykształconych i oddanych bez reszty pacjentom pielęgniarek. W Sanoku udało się to stworzyć, mimo wyjątkowo trudnych warunków.



Dla dr Stanisława Kułakowskiego, twórcy „sanockiej szkoły kardiologicznej”, dzień 2 sierpnia 2011 roku będzie jednym z najpiękniejszych w życiu. Po 41 latach pracy w sanockim szpitalu, wreszcie ma oddział na miarę czasów, w jakich żyjemy. Nic dziwnego, że z dumą prezentuje go pani wojewodzie.

**MARIAN STRUŚ**  
marian-strus@wp.pl

O tym, jak ważny dla wszystkich to dzień, najlepiej świadczy frekwencja gości zaproszonych na oficjalną uroczystość otwarcia nowej kardiologii. Można rzec, iż była stuprocentowa. Stąd musimy ograniczyć się do wymienienia jedynie tych najwyższych rangą, wśród których znaleźli się: wojewoda podkarpacki Małgorzata Chomycz i członek Zarządu Województwa Sławomir Miklicz, ksiądz dziekan dr Andrzej Skiba, starosta sanocki Sebastian Niżnik i przewodniczący rady powiatu Robert Pieszczocho, były starosta Wacław Krawczyk, burmistrz m. Sanoka Wojciech Blecharczyk, burmistrz Zagórze Ernest Nowak, przedstawiciele służb mundurowych: Państwowej Straży Pożarnej i Policji, wykonawcy inwestycji z dyr. Andrzejem Gołąbkim z Krośnieńskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, które było generalnym wykonawcą. Przybyli, mimo szczytu urlopowego, niektórzy przerywając urlop, podkreślając tym samym rangę wydarzenia.

### Z sercem i uporem do celu

To, jaki postęp poczyniła sanocka kardiologia, potwierdziła wypowiedź dr. Stanisława Kułakowskiego, ordynatora oddziału, uznawanego za jej twórcę. – Gdy w 1970 r. zaczynałem pracę na oddziale wewnętrznym, oświadczono mi, że powstanie odręb-

nego oddziału kardiologicznego jest niemożliwe, uzasadniając to tym, że Krosno jest blisko, a Kraków niedużo dalej. Wprawdzie od tamtego czasu minęło 40 lat, dzisiaj mogę powiedzieć, że cierpliwość się opłaciła. Otwieramy bowiem najnowocześniejszy oddział kardiologiczny na całym Podkarpaciu, o standardzie, jakiego nie musi wstydzić się XXI wiek. Nie było łatwo do tego dojść, powiedziałbym nawet, że było bardzo ciężko, ale dziś już nie liczą się te wysiłki, dziś liczy się efekt, będący spełnieniem moich największych marzeń – mówił od serca pierwszy w Sanoku człowiek „od serca” dr Stanisław Kułakowski.

Uroczystość zaczęła się od tradycyjnego przecięcia wstęgi, a zaszczycu tego dostąpili: wojewoda Małgorzata Chomycz, członek zarządu województwa Sławomir Miklicz oraz starostowie: obecny – Sebastian Niżnik i były – Wacław Krawczyk.

– Czuję się wzruszona, gdyż pierwszą roboczą wizytę gdy zostałam wojewodą, zaczęłam

ma wysokiej klasy ośrodki interwencji sercowo-naczyniowych, nowoczesny oddział dializoterapii, najlepiej wyposażony oddział ratunkowy wraz z lądowiskiem dla śmigłowca. Wkrótce będzie też miał główny ośrodek dyspozytorski, a teraz jeszcze dochodzi ta przepiękna kardiologia. Czy to nie jest bajka? Świadomość dobrego zabezpieczenia medycznego w przypadku tego regionu, z Bieszczadami włącznie, które tak wszyscy kochają i chętnie odwiedzają, jest sprawą pierwszorzędną wagi. Cieszę się, że szpital sanocki swoim mieszkańcom i ludziom odwiedzającym ten region bezpieczeństwo takie daje! – oświadczyła, nie kryjąc emocji, Małgorzata Chomycz.

W podobnym tonie brzmiała wypowiedź Sławomira Miklicza, nadzorującego w zarządzie wojewódzkim m.in. resort zdrowia. – Jest to najnowocześniejszy oddział kardiologii na Podkarpaciu i jako sanoczanin jestem z tego dumny. Ale nawet najnowocze-

ników, co jest zasługą kadry zarządzającej szpitalem i ordynatora oddziału kardiologicznego.

### Nie strach chorować

Starosta Sebastian Niżnik także nie krył zadowolenia. – Jak się to ogląda, człowiek nie boi się chorować – stwierdził. Ale równocześnie przywołał obraz dwóch innych oddziałów: neurologii i laryngologii, które tkwią jeszcze w „skansenie” przy Konarskiego. – Do końca września złożymy wniosek w ramach programu współpracy transgranicznej: Białoruś – Polska – Ukraina i zdobędziemy środki na ich alokację. To będzie nasz plan na lata 2012 - 2014 – dodał z przekonaniem. W swym wystąpieniu nie pominął trudnej sytuacji finansowej szpitala, zapowiadając działania zmierzające do jej poprawy. – Nawiązaliśmy współpracę z firmą, która pomoże nam pokonać problemy. Uważam, że bezboleśnie przebrniemy przez czekającą szpital fazę zmian – oświadczył.

**DOKOŃCZENIE NA STR. 9**

# Notowania

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy:



**GANIMY:** Starostwo Powiatowe za nierozwiązany problem wiecznych kolejek w wydziale komunikacji. Jest czymś upokarzającym, aby w dobie komputerów i postępu w organizacji pracy zmuszać ludzi do wystawiania w kolejkach w celu załatwienia typowych spraw związanych z posiadaniem samochodu. Tę żółtą kartkę wystawiamy Wydziałowi Komunikacji za niepodejmowanie żadnych prób, które pozwoliłyby na szybkie rozładowywanie kolejek, a najlepiej na ich likwidację. Faktem jest, że petentów potrzebujących załatwić sprawę w tym wydziale jest wielu i ciągle ich przybywa. Stąd problemu kolejek nie rozwiążą drobne usprawnienia, wymaga on przyjęcia generalnie innego podejścia, niewykluczone, że wiązać się ono będzie z nakładami. Trudno, jakieś działania trzeba bezwzględnie podjąć. Łącznie z poprawą warunków lokalowych, aby się ludzie nie dusili w ciasnym korytarzu i równie ciasnych pomieszczeniach wydziału. Do dzieła!

**CHWALIMY:** Sanocki Oddział PGNiG za wzorowe przygotowanie, realizację i nadzór nad zadaniem inwestycyjnym związanym z rozbudową Podziemnego Magazynu Gazu Ziarnego w Strachocinie. Przeprowadzenie tej operacji można określić mianem majstersztyku, zwłaszcza, że było to trudne przedsięwzięcie, wymagające sięgnięcia po światowe rozwiązania, aby wykonać go właściwie i w wyznaczonym terminie. Zrobiono to perfekcyjnie i profesjonalnie, jak ocenili najwięksi eksperci w tej dziedzinie. Równie wysoką notę należy wystawić sanockiemu oddziałowi PGNiG za przygotowanie i przeprowadzenie uroczystości zakończenia inwestycji i otwarcia magazynu. Wszystko było na medal, łącznie z hostessami i znakomitym garniturem przybyłych gości. Nawet czerwony dywan nie raził wśród zielonych strachocińskich drzew.

emes

## Trefne zaproszenia, wyłudzone wizy

**Funkcjonariusze sanockiej placówki SG zatrzymali czworo obywateli Ukrainy, którzy na podstawie fałszywych oświadczeń i zaproszeń wyłudzyli w konsulacie RP na Ukrainie wizy wjazdowe do Polski.**

Do zdarzenia doszło w poniedziałek (1 bm.) podczas kontroli pojazdów na drodze w Załużu. W trakcie sprawdzania dokumentów pasażerów podróżujących renaultem na ukraińskich numerach rejestracyjnych okazało się, że cała czwórka – dwie kobiety i dwóch mężczyzn w wieku od 27 do 53 lat – posiada wyłudzone wizy wjazdowe. Jedna z zatrzymanych Ukrainek miała wizę z prawem do prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce.

Funkcjonariusze ustalili, że Ukraińcy złożyli w polskim konsulacie dokumenty, które nie zostały legalnie wydane przez firmę zapraszającą. W stosunku do zatrzymanych wszczęto postępowanie administracyjne. Komendant placówki

SG w Sanoku wydał decyzję o unieważnieniu wiz. Cudzoziemcy zostali zobowiązani do opuszczenia Polski w ciągu tygodnia. Kobietą, która rzekomo miała prowadzić w Polsce działalność gospodarczą, usłyszała zarzuty wyłudzenia i poświadczenia nieprawdy. Przyznała się do popełnionych czynów i poddała dobrowolnie karze: 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na okres 2 lat.

Od początku roku funkcjonariusze SG z placówki w Sanoku ujawnili już ponad sześćdziesiąciu cudzoziemców, którzy w swoich paszportach posiadali wyłudzone – w oparciu o fałszywe dokumenty – wizy wjazdowe do naszego kraju.



# Wyremontują bramę i mury

**Włodarze Zagórza wygosposodarowali na ten rok 120 tys. zł na remont zabytkowych ruin Klasztoru Karmelitów Bosych.**



**Ruiny klasztoru są „ikoną” Zagórza oraz miejscem często odwiedzanym nie tylko przez turystów, ale i mieszkańców.**

Jest to jeden z najcenniejszych obiektów zabytkowych i turystycznych w gminie. W latach 2001-2002, kiedy w okresie wakacji sprzedawano bilety, ruiny odwiedzało 2 tys. osób. – Sprzedaż prowadzono tylko w lipcu i sierpniu, bez weekendów. W rzeczywistości odwiedzających jest znacznie więcej, szacujemy, że minimum 5 tys. w sezonie. Sam w czerwcu widziałem, jak pod klasztor podje-

chały równocześnie trzy autokary z młodzieżą – mówi Mariusz Zagórski z referatu administracji mieniem komunalnym Urzędu Miasta i Gminy w Zagórzu.

Niestety, ruiny są w złym stanie technicznym i stwarzają zagrożenie dla odwiedzających, o czym ostrzegają stosowne tabliczki. Kilka lat temu udało się zabezpieczyć jedynie część dawnego kościoła w formie tzw. stałej ruiny. Odbudo-

wano wtedy dwie wieże, oczyszczono mury klasztoru z drzew i krzewów oraz uporządkowano teren wokół. W tym roku zostanie zabezpieczona brama główna i mury w jej sąsiedztwie. – Otrzymałmy na ten cel 40 tys. zł od konserwatora zabytków, 30 tys. zł z Zarządu Województwa, a 50 tys. zł przeznaczyliśmy z naszego budżetu – informuje Ernest Nowak, burmistrz Zagórza. Prace ruszą w sierpniu.

Na renowację całych ruin i zagospodarowanie otoczenia potrzebne są miliony. Dokładnie ile, nie wiadomo, gdyż gminę na razie nie stać na dokumentację, która kosztowałaby w granicach 400 tys. zł. – Aby ją przygotować, należałoby zastosować nowoczesną, a zarazem drogą metodę fotogrametrii cyfrowej – tłumaczy Mariusz Zagórski. Być może dokumentację uda się sfinansować, przynajmniej częściowo, ze źródeł zewnętrznych. – Bez niej niczego nie zdziałamy, dlatego też spróbujemy zdobyć pieniądze w ramach programu współpracy transgranicznej Polska – Ukraina – Białoruś – zapowiada wiceburmistrz Alicja Wosik.

(jz)



**W minionym tygodniu policjanci sanockiej KPP przeprowadzili 185 interwencji, w tym 61 publicznych, 21 – domowych, 10 dotyczących kradzieży oraz 11 związanych z kolizjami. W PdOZ osadzono 14 osób.**

## Sanok

\* Policja wszczęła postępowanie w sprawie kradzieży dwóch kart bankomatowych oraz pieniędzy w kwocie 160 zł, które sprawca wyciągnął z portfela znajdującego się w kieszeni pokrzywdzonego Roberta Ż. 35-letni mężczyzna podał policji namiary na złodzieja, który jest mu znany. Do zdarzenia doszło 31 lipca na ul. Korczaka.

## Kierowcy na promilach



W ciągu ostatnich dwóch tygodni na drogach powiatu sanockiego zatrzymano aż 22 pijanych kierowców, z których 10 kierowało jednoślądami. Byli to: na ul. Żwirki i Wigury – 24-letni Rafał M. (2,436 promila); na ul. Kościuski – 22-letni Mariusz Cz., motorower (0,567); na ul. Dworcowej – 59-letni Kazimierz K. (1,449); na ul. Robotniczej – Marian S. (2,562); w Zagórzu – 34-letni Grzegorz D., motocykl (2,688); w Łukowem – 52-letni Jan G. (2,289); w Tarnawie Dolnej – Józef M. (0,756); w Rzepedzi – 61-letni Jan W. (0,966); w Zarszynie – Grzegorz G. (1,722) oraz 25-letni Jerzy N. z powiatu krośnieńskiego, motorower (2,415). Amatorami jazdy na podwojnym gazie okazali się: na ul. Przemyskiej – 28-letni Piotr G. z Tarnowa, ford mondeo (3,129); na ul. Królowej Bony – 32-letni Tadeusz L. z powiatu tarnowskiego, volkswagen passat (1,659); na ul. Rymanowskiej – 25-letni Łukasz Z., bmw (1,953); na ul. Mickiewicza – Krzysztof G. z Jarosławia, citroen (2,268); na ul. Staszica – Radosław W., volkswagen sharon (1,05); na ul. Sobieskiego – Waldemar S., fiat 126p (1,302); na ul. Krakowskiej – Robert Ż. (3,339); w Zagórzu – 42-letni Robert K., honda (2,037) oraz 52-letni Maciej S., volkswagen (2,961), w Nadolanach – 41-letni Jacek S., subaru (2,205); w Moszczarciu – Stanisław S., hyundai (1,449); w Bukowsku – Hubert T., polonez (1,932).

## Kocham te powroty...

Kilka pytań do ZBIGNIEWA ADAMSKIEGO, sanoczanina zamieszkałego w Gdyni, działacza koła Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej w Trójmieście, podczas jego pobytu w Sanoku

**\* Co sprawiło, że pojawił się pan w swoim rodzinnym mieście?**

– Niezwykła okazja, a jest nią spotkanie koleżeńskie absolwentów Liceum Ogólnokształcącego Męskiego z okazji 50-lecia matury. To ważne wydarzenie, choć nie ukrywam, że każdy przyjazd do Sanoka jest dla mnie wydarzeniem.

**\* O swej miłości do Sanoka przekonuje pan, aktywnie działając przez wiele lat w zamiejscowych strukturach Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej...**

– Czynnę to od lat z autentyczną przyjemnością i zwykle nie mogę doczekać się chwili, kiedy znów się spotkamy, a spotykamy się regularnie raz w miesiącu. Władze Gdyni, w ramach popierania działalności organizacji pozarządowych, udostępniają nam bezpłatnie lokal i w ogóle są nam bardzo życzliwe. Dla nich nazwa SANOK jest czymś bliskim i kojarzonym



właśnie z naszym kołem. To miłe.

**\* Jak liczna jest sanocka ekipa w Trójmieście zrzeszona w Towarzystwie?**

– Jest nas około 30 osób, a wśród nich wielu lekarzy, artystów m. in. Beata Buczek-Żarnańska występująca w Teatrze w Gdyni i Monika Fedyk, znana śpiewaczka, także

związana z gdyńskim teatrem.

**\* Co jeszcze można powiedzieć o sanoczanach w Trójmieście?**

– To, że się wzajemnie szanujemy, a jeśli zachodzi taka potrzeba, to także wspieramy.

**\* A zachodzi?**

– Dziś może już mniej, ale kiedyś to dość często. Wspominam czasy strajków stoczniowców, gdy nasi sanoccy przyjaciele przynosili nam lekarstwa, jedzenie i życzyli mi słowo. Nie bali się tego. Utkwił mi w pamięci obrazek, gdy pod bramę stoczni w Gdyni podjechał Zbigniew Koziarz, wysokiej rangi wojskowy. To była odwaga z jego strony, stąd ta moja pamięć.

**\* Jak pan postrzega Sanok?**

– Za każdym razem, kiedy tu jestem, jest coraz piękniejszy. Chciałoby się tu być dłużej, a najlepiej gdyby wróciły się czasy sprzed pięćdziesięciu lat, czasy naszej matury, które nas dziś tu przywiodły.

emes

## FOTO ŚMIESZKI



## Kurczę pieczone, czyli zadyma

**Informacja o pożarze w bloku na ulicy Robotniczej postawiła na nogi policję i straż pożarną. Chwile grozy przeżyli mieszkańcy, przerażeni kłębam dymu wydobywającymi się spod drzwi sąsiadki. Ich przyczyną był jednak nie pożar, a... spalony garnek z kurczakiem w mieszkaniu sąsiada. Zamroczony alkoholem 60-latek zasnął podczas przygotowywania posiłku.**

Do zdarzenia doszło w ubiegłą środę tuż po północy. Alarm podnieśli mieszkańcy, obawiając się o życie starszej kobiety, z mieszkania której wydostawał się dym. Ponieważ nie reagowała na pukanie

i dzwonienie, policjanci wyważyli drzwi. Obudzona ze snu starszka była wyraźnie zaskoczona widokiem gości w mundurach. Po sprawdzeniu okazało się, że w mieszkaniu nie ma ognia, a dym wydostaje się

przez przewody wentylacyjne. Wezwani na miejsce strażacy szybko ustalili, iż jego źródłem jest mieszkanie sąsiada. 60-letni mężczyzna, znajdujący się pod wyraźnym wpływem alkoholu, sam otworzył drzwi. I wówczas okazało się, że przyczyną zadymienia jest pozostawiony przezeń na kuchence i mocno przypalony... garnek z kurczakiem. Drob był przewidziany na kolację, ale jej nie doczekał, podobnie jak kucharz, który zasnął w trakcie przyrządzania posiłku. Na szczęście, nie doszło do pożaru.

/jot/

**Wydawca:** Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.  
**Redaktor naczelny:** Marian Struś.  
**Redaguje zespół:** Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.  
**Redaktor techniczny:** Artur Kucharski. **Korekta:** Teresa Radwańska. **Redaktor wydania:** Marian Struś.  
**Adres redakcji:** 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.  
**Biuro Reklam i Ogłoszeń:** tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.  
**Druk:** Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Zakładowa 50, 39-402 Tarnobrzeg

www.tygodniksanocki.eu  
 e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

## Może uratować życie

**Wybierając się w góry, samotny rejs czy podróż autostopem, warto wysłać wcześniej sms pod numer 71160 z wiadomością o miejscu docelowym oraz planowanej godzinie dotarcia. Jeśli o umówionej godzinie nie odezwiemy się, służby ratunkowe zaczną nas szukać.**

Koszt sms-a to 1,23 zł. W jego treści należy podać godzinę alarmu, numer osoby, do której informacja ma dotrzeć i krótką informację gdzie jesteście i kiedy planujemy wrócić. Przydatne mogą być także wszystkie informacje, które w przypadku ewentualnego zaginięcia, ułatwią poszukiwania, np. planowana trasa, numer rejestracyjny auta, itp. Zanim upłynie godzina alarmu należy wysłać sms zwrótny z informacją, że wszystko jest w porządku. Jeśli tego nie zrobimy, służby ratownicze zaczną nas szukać.

# Każda kropla na wagę złota

W szpitalach brakuje krwi wszystkich grup. Chłodnie Podkarpackiego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Rzeszowie – które zaopatruje placówki zdrowia w ten bezcenny lek – świecą pustkami. W sanockim szpitalu krwi jest „na styk”.



W czwartek 4 sierpnia znów było nerwowo na całym Podkarpaciu z powodu braku krwi. – Na dziś nie znamy jeszcze zapotrzebowania, ale np. we wtorek nasz Bank Krwi wydał 12 jednostek czyli 3156 ml – informowały Maria Uruska (po prawej) i Grażyna Barańska.

Wakacje są zawsze trudne. Honorowi krwiodawcy: uczniowie, studenci, pracownicy zakładów pracy są w rozjazdach i na urlopach. Do terenowych oddziałów zgłasza się zaledwie garstka tych, którzy oddają krew w ciągu roku. Stąd braki, tym bardziej, że zdarza się więcej wypadków.

Tak dramatycznej sytuacji, jak w tym roku, nie było od lat. Przykładowo 20 lipca rzeszowskie centrum dysponowało zaledwie czterema jednostkami krwi „A” Rh plus, a bywa, że do jednej operacji trzeba nawet dziesięć.

Telefon z prośbą o krew dzwoni w RCKiK nawet czterysta razy dziennie!

## W Sanoku na styk

Sanocki szpital potrzebuje miesięcznie nawet 300-350 jednostek krwi, czyli ponad 90 litrów (jedna jednostka to 263 ml). – Jest niezbędna przy ratowaniu ofiar wypadków, na oddziałach zabiegowych takich jak chirurgia, laryngologia, urazowo-ortopedyczny, gdzie przetacza się ją w trakcie lub po operacji. Potrzebna jest także na oddziale wewnętrznym, np. dla pacjentów

z ciężkimi przypadkami anemii czy dializowanych, na hemodynamice i kardiologii – wylicza Adam Siembab, dyrektor SP ZOZ.

znana. Oczywiście, dysponentem pobranej krwi jest regionalne centrum w Rzeszowie, które odpowiada za przebadanie dostarczonego materiału i jego dystrybucję.

Sanok jest o tyle w dobrej sytuacji, że mamy Terenowy Oddział RCKiK i małe szpitale wokół, które nie potrzebują aż tyle krwi. Dzięki dobrej współpracy i koordynacji, nie zdarzyło się jeszcze, aby nie można było wykonać jakiegoś zabiegu z powodu braku krwi. – I mamy nadzieję, że do tego nie dojdzie, choć zdarza się, że przy niektórych operacjach, np. tętniaka, tej krwi potrzeba naprawdę sporo, bo nawet dziesięć jednostek, czyli ponad 2630 ml – dodaje Maria Uruska.

## Tylko człowiek człowiekowi

Mimo postępu nauki, nie udało się wynaleźć sztucznie wytwarzanego preparatu, który w pełni mógłby zastąpić ten życiodajny płyn, sprawiający, że w niektórych przypadkach, w ciągu kilku godzin, chory „staje na nogi”. Stąd też współczesna medycyna nie jest w stanie obejść się bez ludzi dobrej woli – krwiodawców – którzy go bezinteresownie ofiarowują. Krew może oddać każdy, kto cieszy się dobrym zdrowiem i ma od 18 do 65 lat. W Sanoku pobierana jest w Terenowym Oddziale RCKiK przy ulicy Konarskiego (obiekt dawnego Pogotowia Ratunkowego), od poniedziałku do piątku, w godz. 8-12. **Krwiodawcy są szczególnie potrzebni właśnie teraz, w czasie wakacji.** Krew można oddać jednorazowo, raz na jakiś czas albo też regularnie, kilka razy do roku.

Jolanta Ziobro

## Rajd retro

Podczas najbliższego weekendu drogi naszego regionu zaroją się nietypowymi pojazdami, które miłośnikom historii podniosą z pewnością poziom adrenaliny. Przyczynkiem ku temu będzie XIII Bieszczadzki Rajd Pojazdów Zabytkowych i Militarnych, organizowany co roku przez grupę zapaleńców z Zagórza.



Podczas tegorocznej edycji rajdu na sanockim Rynku nie zabraknie również emocjonujących konkursów.

Zagórska impreza ma już swoją renomę i stałe miejsce w kalendarzu rajdowym weteranów. Przyjeżdżają na nią miłośnicy zabytkowych pojazdów z całego kraju. Trasa rajdu prowadzi z Zagórza w Bieszczady i obfituje w wiele atrakcji. Nie inaczej będzie tym razem.

– Swoją rolę zapowiedziało około stu załóg z całej Polski, ale ile przyjedzie, nie wie nikt. To impreza na dużym luzie, nie prowadzimy żadnych zapisów. Przyjeżdża, kto ma ochotę. Przygotowaliśmy wyjątkowo bogaty program, więc zainteresowanie jest spore, ale dużo zależy od pogody – wyjaśnia Tadeusz Pająk,

jeden ze współorganizatorów.

Bazę rajdu wyznaczono tradycyjnie na terenie ośrodka sportowego Zakucie, gdzie od piątku rozpocznie się przyjmowanie uczestników. W sobotę (6 bm.) o godz. 9 wyruszą oni na trasę: Zagórz – Lesko – Hoczew – Polańczyk – Solina (zapora) – Załuż – Sanok – Zagórz. Okazją do zawarcia bliższej znajomości z zabytkowymi pojazdami i ich właścicielami będą postoj-

je. Wyznaczono je na zaporze w Solinie (10-11.30), górze Sobień (12.30-13) oraz w Sanoku na Rynku (13.30-15).

Jak co roku nie zabraknie licznych zabaw i prześmiesznych konkursów oraz zawodów o Puchar Burmistrza Zagórza (16-17). Wieczór zakończy „ubaw przy muzyce”, podczas którego w roli gwiazdy wystąpi zespół The Reason z Leska (punk, rock). Organizatorzy zapraszają do udziału w imprezie także niezmotoryzowanych, którzy mają wstęp wolny. Niedzielny finał rajdu – połączony z rozdaniem nagród – zaplanowano na godz.11. /k/

## „Melina dla pijaczków i wandalii...”

... tymi słowami sanoccy internauci opisują ławeczkę przy tablicy Ksawerego Krasickiego na Schodach Zamkowych. Miejsce zaliczane do atrakcji turystycznych Sanoka jest bardzo zaniedbane. Kto za to odpowiada?

Od dłuższego czasu ławeczka przy tablicy pamiątkowej na Schodach Zamkowych była odstraszczeniem dla turystów. – W 2005 roku tablica została wpisana w Wojewódzką Ewidencję Miejsc Pamięci Narodowej na Podkarpaciu i ma założoną Kartę Ewidencyjną Miejsc Pamięci Narodowej – mówi Agnieszka Frączek, rzeczniczka Urzędu Miasta. Możemy tablicę znaleźć również na oficjalnej stronie internetowej Sanoka, gdzie widnieje pod szyl-

nawalu innych prac naprawczych – tłumaczy rzeczniczka. I to przeciąganie trwa już całkiem długo.

Kilka tygodni temu zainteresowali się tą sprawą, wtedy kilka połamanych desek, tworzących ławeczkę, zniknęło. Nowa miała stanąć na miejscu starej w przeciągu kilku dni. Rozpoczął się sierpień, a ławki jak nie było, tak nie ma. Sezon turystyczny trwa, a my czekamy na odnowienie miejsca, które dla turystów z pewnością może stanowić



Do niedawna szkielet ławeczki odstraszał przechodzących Schodami Zamkowymi.

dem „atrakcji turystycznej”. – Miasto już w miesiącach wiosennych zleciło SPGK remont ławeczki. Rozpoczęcie renowacji przeciąga się jednak z powodu

atrakcję historyczną. Szczególnie niepokoi to, że remont został zlecony jeszcze w miesiącach wiosennych. Obyśmy tylko nie czekali do kolejnej wiosny... [op]

## Sto drzew pod siekierę

Blisko 100 drzew zakwalifikowano do wycinki, w tym 86 na terenie parku. Są to okazy stare, chore albo stwarzające zagrożenie dla bezpieczeństwa ludzi i mienia.

Pilnie muszą być wycięte m.in. dwa srebrne świerki przy ulicy Piłsudskiego. W tym roku doszło już do nieszczęścia – na skutek podmywania gleby i silnych wiatrów wyróciły się rosnące w pobliżu dwa siostrzane okazy. – Dojrzałe, wysokie świerki stanowią zagrożenie dla obiektów w mieście – zauważa Piotr Kutia, ogrodnik miejski. W naturze, w swoich siedliskach, drzewo to potrafi ukorzenie się nawet na skałach, rosnąc jednak samotnie staje się bardzo „wywrotne”, szczególnie, gdy osiągnie pokaźne rozmiary. – Powierzchnia bryły korzeniowej świerków przy Piłsudskiego wynosi zaledwie 2-3 metry – dodaje ogrodnik, który na bieżąco monitoruje sytuację na około 100 hektarach zieleni miejskiej.

## Niszczą choroby, wiatry, woda i pioruny

Urząd Miasta wystąpił do Starostwa Powiatowego z wnioskiem o usunięcie blisko 100 drzew, rosnących w parku

prawie 120 lat! Łatwo ulegają one uszkodzeniu z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych: wichur, nawałnic, intensywnych i długotrwałych opadów deszczu, wymywających warstwy gleby na skarpach. W wielu miejscach warstwa ta jest bardzo skąpa: zaledwie 30-40 cm, pod którą znajduje się macierzysta skała. W 2009 roku, po opadach śniegu, zniszczeniu uległo w parku ponad 100 drzew! Często zdarzają się także uderzenia pioruna, gdyż Góra Parkowa jest najwyższym punktem w mieście.

## Drzewo za drzewo

W tym roku zostanie usuniętych osiem drzew, stanowiących największe zagrożenie, m.in. dwa wspomniane świerki i dwie lipy w parku, a pozostałe w miarę posiadanych funduszy. Wycinka, szczególnie potężnych drzew, rosnących w takich miejscach, gdzie nie można ich powalić, jest skomplikowanym i kosztownym przedsięwzięciem, wymagającym użycia lin i specjalistycznego sprzętu. – Wycięcie jednego



„Świerkowa katastrofa” przy ulicy Piłsudskiego miała miejsce w kwietniu tego roku.

miejskim, na zieleńcach, cmentarzu komunalnym oraz w pasach drogowych. Są to przeważnie stare i chore topole, olsze, jesiony, lipy – z widocznymi objawami chorobowymi, uszkodzeniami po uderzeniach pioruna i zaburzeniach statyki (pochylone okazy z pęknięciami ziemi przy bryle korzeniowej).

Najwięcej drzew do wycinki jest w parku. W drzewostanie liczącym ponad 5 tys. znajduje się sporo egzemplarzy mających

drzewa to koszt od 200 do nawet 2000 zł – mówi Piotr Kutia.

Z każdą wycinką wiąże się zastępcze nasadzenia – Starostwo Powiatowe wskazuje Urzędowi Miasta, jakie drzewo i w jakim miejscu ma być zasadzone w ramach „rekompensaty”. – Czasem za jedno drzewo sadzimy nawet dziesięć innych, liściastych albo iglastych, w zależności od tego, jakie gatunki zostały wycięte – podsumowuje ogrodnik.

Jolanta Ziobro

## Trzysta osób na liście

Zakończyła się rekrutacja do projektu „Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu na terenie miasta Sanoka”. Zainteresowanie wyraziło 437 osób. Zgodnie z założeniami laptopy dostanie tylko 300 mieszkańców.

Na podstawie formularzy komisja (przedst. MOPS, UM, pełnomocnik burmistrza ds. przeciwdziałania alkoholizmowi i koordynatorka projektu) wyłoniła 300 beneficjentów, którzy otrzymają laptopy i wezmą udział w szkoleniach. Szczegóły i terminy zostaną podane w terminie późniejszym, gdyż najpierw musi zostać wyłoniony wykonawca. Rozstrzygnięcie przetargu powinno nastąpić dziś. (z)

**MEDYCZNA SZKOŁA POLICEALNA**  
im. ANNY JENKE  
38-500 SANOK  
UL. KONARSKIEGO 3  
TEL/FAX SEKRETARIAT 13-463-12-42  
www.zsmsanok.internetdsl.pl

**PROWADZI NABÓR NA KIERUNKACH:**  
RATOWNIK MEDYCZNY (policealny - 2 lata)  
TECHNIK MASAZYSTA (policealny - 2 lata)  
OPIEKUNKA DZIECIĘCA (policealny - 2 lata)  
ASYSTENT OSOBY  
NIEPEŁNOSPRAWNEJ (policealny - 1 rok)  
TERAPEUTA ZAJĘCIOWY (policealny - 2 lata)  
OPIEKUNKA ŚRODOWISKOWA  
– ZAOCZNY (policealny - 1 rok)  
OPIEKUN W DOMU POMOCY  
SPOŁECZNEJ-ZAOCZNY (policealny - 2 lata)  
OPIEKUN MEDYCZNY  
– ZAOCZNY (policealny - 1 rok)  
TECHNIK USŁUG  
KOSMETYCZNYCH (policealny - 2 lata)  
TECHNIK FARMACEUTYCZNY (policealny - 2 lata)  
Nauka i praktyka bezpłatna,  
stypendia naukowe i socjalne.

# Kasa na marzenia

Pięćdziesiąt pięć osób otrzymało dotację – nawet po 40 tys. zł – na rozpoczęcie własnej działalności w ramach projektu „Uwierzyć we własny sukces”, realizowanego przez Bieszczadzkie Forum Europejskie. Z pomocy skorzystali głównie młodzi ludzie, mający oryginalne i ciekawe pomysły na otwarcie małej firmy.



Świetny program, świetne pomysły, świetni wykonawcy. Gratulujemy!

Projekt, współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, realizowany jest na terenie dwóch powiatów: bieszczadzkiego i leskiego. Stąd uroczyste wręczenie promes dla uczestników drugiej edycji odbyło się w Sanoku. Przekazali je: Adam Basak, prezes Bieszczadzkiego Forum Europejskiego, starosta sanocki Sebastian Niżnik, starosta leski Marek Pańko i gość specjalny: wojewoda Małgorzata

Chomycz. – To największy z realizowanych przez nas w ciągu dwunastu lat projektów, którego celem jest pomoc w stworzeniu i wzmocnienie małych i średnich firm – podkreślił prezes Basak. Forum otrzymało na jego realizację 3,1 mln zł. Zainteresowanie przeszło najsmielsze oczekiwania: zgłosiło się ponad 300 osób! Komitet oceniający wybrał w sumie 55 najlepszych projektów, których autorzy otrzymali nawet po 40 tys. zł.

Lasery, ciasteczka i... kucyk na urodziny  
Korzystając z zachęty starosty Sebastiana Niżnika uczestnicy podzielili się swoimi pomys-

wizytówek, plakatów – zaplanowałam także dział pocztowy, który zajmie się obsługą korespondencji wychodzącej z małych i średnich firm – opowiadała młoda dziewczyna. Jej rówieśniczka będzie prowadziła salon kosmetyczny z usługami laserowymi przy ulicy Mickiewicza, których nie ma jeszcze w naszym terenie, a inna sprzedawała lody i ciepłe ciastka, wypiekane na miejscu. Jej budka stoi już przy ulicy Piłsudskiego. Pani psycholog z Krzywego koła Cisnej wymyśliła projekt pod intrygującą nazwą „kuchnia artystyczna i centrum rozwoju osobowego”, a jeden z panów – ośrodek szkolenia kierowców, ze szczególnym uwzględnieniem tych, którzy kochają jazdę ekstremalną.

– Cieszy fakt, że pieniądze z Unii Europejskiej wywołały taką erupcję pomysłów – podsumował starosta Marek Pańko. A wojewoda Chomycz dodała, że Podkarpackie jest na pierwszym miejscu w Polsce, jeśli chodzi o wykorzystanie funduszy z zakresu „kapitału ludzkiego”.

Jolanta Ziobro

– Będę prowadziła studio reklamowe. Oprócz wizualizacji graficznej dla firm – banerów,

**Anna Wójtowicz z Wysoczan:** – Jestem przeszczęśliwa! Dzięki projektowi otworzę własny ośrodek jeździecki „Tarpan”. Ponieważ mam uprawnienia instruktora jazdy konnej i hipoterapii będę w nim prowadziła naukę jazdy konnej, hipoterapię, przejażdżki na kucykach dla dzieci. W ofercie mam też wyjazdy z kucykami na imprezy plenerowe i okolicznościowe. Jeśli ktoś zechce zrobić dziecku niespodziankę na urodziny – proszę bardzo! Pieniądże przeznaczę na zakup koni, przyczepy do ich przewozu, sprzęt, adaptację budynku na stajnie i budowę placu jeździeckiego.



## I ty możesz pomóc!

Mały Tobiasz, chory na białaczkę, potrzebuje naszej pomocy. Nie bądźmy obojętni!

Uwielbia auta, chętnie rysuje i jest pełen energii. Mowa o Tobiaszu Jasińskim, 2,5-latkę z Polańczyka. Rodzice Tobiaszka dowiedzieli się o jego chorobie przypadkowo – przy okazji wizyty młodszej siostry chłopca u pediatry. Diagnoza: ostra białaczka limfoblastyczna. Choroba chłopca wyrzuciła świat rodziny do góry nogami. Obecnie Tobiasz przebywa w Zabrze na Oddziale

tato. Odległość szpitala od domu (340km) nie pozwala mamie i małej siostrzyczce na częste odwiedziny u chłopca. Pozostaje im tylko kontakt przez telefon i Skype'a. Koszty leczenia chorób onkologicznych są bardzo wysokie, dlatego w imieniu Fundacji Iskierka apelujemy do Państwa o wszelką pomoc. Może ona sprawić, że Tobiasz, cały i zdrowy, wróci szczęśliwie do domu.

W przyszłą niedzielę, 14 sierpnia, o godz. 14.00 w Polańczyku, na parkingu przy ul. Zdrojowej odbędzie się impreza charytatywna na rzecz Tobiaszka. W programie przewidziano koncerty zespołów muzycznych, występ Grupy Tańca z Ogniem „Syriusz”, atrakcje dla dzieci (malowanie twarzy, trampolina, ściana wspinaczkowa, jazda konno) oraz loterię fantową. Dochód z imprezy zostanie w całości przeznaczony na pomoc choremu chłopcu.

Podajemy też numer konta, na które można przysyłać pieniądze:

Fundacja ISKIERKA na rzecz dzieci z chorobą nowotworową  
Warszawa 00-838, Prosta 51  
ING Bank Śląski: 30 1050 1588  
1000 0023 0342 1412  
hasło: „Tobiasz Jasiński” [op]



ARCHIWUM PRYWATNE

Onkologii Dziecięcej, gdzie poddawany jest chemioterapii. Przed chorobą często towarzyszył rodzicom w podróży w góry czy na żagle. Teraz, niestety, rodzina jest rozdzielona – na oddziale z Tobiaszkiem przebywa jedynie

## Wakacyjne remonty

Wakacje to czas remontów placówek oświatowych. Prowadzi je również gmina Sanok, która w ramach subwencji oświatowej otrzymała dofinansowanie w wysokości 32 251 zł na modernizację Szkoły Filialnej w Tyrawie Solnej.

Dofinansowanie, stanowiące połowę całkowitych kosztów inwestycji, pozwoli na poprawę stanu technicznego wewnętrznej instalacji elektrycznej. Zakres robót obejmie m.in. wykonanie odpowiednich zabezpieczeń instalacji, wymianę podłoża i posadzki w pomieszczeniach ciągów komunikacyjnych oraz obłożenie ścian w salach lekcyjnych okładziną z materiałów niepalnych. Dodatkowo zakupiony zostanie podręczny sprzęt gaśniczy.

– Planowane prace remontowo-budowlane mają na celu przede wszystkim poprawę bezpieczeństwa pożarowego budynku – wyjaśnia wójt Mariusz Szmyd. – A każda pozyskana złotówka umożliwiająca podniesienie standardu obiektów oświatowych cieszy podwójnie.

Tak więc, uczniowie, rodzice i nauczyciele z Tyrawy Solnej mają powody do radości. Od września ich szkoła zyska znacząco nie tylko na wyglądzie, ale i bezpieczeństwie. /ot/

## Komu to przeszkadzało?

Wydawało się, że zamknięcie dla ruchu ulicy Dąbrowieckiej przystaje zostanie przez mieszkańców Sanoka ze zrozumieniem. Bo ustawa, bo środek cmentarza, bo tuż za nim osiedle domków jednorodzinnych z wąskimi uliczkami zamienionymi w arterie... Okazuje się jednak, że nie brak i takich, według których decyzja przyniosła więcej szkody niż pożytku.

– Ci, którzy zdecydowali o zamknięciu ulicy Dąbrowieckiej, nie wzięli pod uwagę konsekwencji, jakie ta decyzja pociągnie za sobą. Powinni zobaczyć, co dzieje się teraz w godzinach szczytu na Dmowskiego przy dojeździe do ronda. Kolejka sięga czasem aż za Dąbrowiecką i Matejki! Stoi się i po 20 minut! Jeżdżę tamtydy codziennie, więc wiem, jak to wygląda. I jak wielu innych kierowców klnę na „mądrość” naszej władzy, która nie po raz pierwszy serwuje mieszkańcom tak absurdalne „usprawnienie” – mówi zirytowany czytelnik.

Zamknięcie Dąbrowieckiej, umożliwiającej kierowcom ominąć korków na Dmowskiego, niewątpliwie utrudniło jazdę w godzinach szczytu. Mieszkańcom ulic równoległych do Krakowskiej dało jednak odrobinę oddechu. Przyczynę decyzji był jednak zupełnie inny. – Zamknięcie przejazdu przez cmentarz jest konsekwencją realizacji postanowień ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych, która nakazuje ogrodzenie i zamknięcie nekropolii – tłumaczy Ziemowit Borowczak, z-ca burmistrza ds. gospodarki komunalnej i architektury. /k/

## Sanoczek postraszył i pogroził

W ostatni weekend mieszkańcy i przedsiębiorcy z Dąbrowki znów przeżywali emocje: na skutek oberwania chmury w okolicy Bukowska, poziom Sanoczka podniósł się tak bardzo, że woda zagroziła domostwom i firmom zlokalizowanym w rejonie ulicy Bema i II Armii Wojska Polskiego. Strażacy układali worki z piaskiem, a przedsiębiorcy wykonali przy pomocy koparek prowizoryczne zabezpieczenia z ziemi.

– Między godziną 10.30 a 13.30 stan wody był tak wysoki, że zaczęła przelewać się przez wał, zagrażając hurtowniom, zakładom pracy i budynkom mieszkalnym – relacjonuje st.kpt. Grzegorz Oleniacz, rzecznik prasowy Powiatowej Komendy PSP. Strażacy ułożyli na długości stu metrów zabezpieczenie z worków wypełnionych piaskiem. Wspierali ich okoliczni przedsiębiorcy, którzy udostępnili piasek i sprzęt. Na miejscu pracowały trzy koparki. Pojawili się też przedstawiciele miasta, wiceburmistrz Ziemowit Borowczak, przewodniczący Rady Miasta Jan Oklejewicz i Bolesław Jakubowski z zespołu ds. wojskowych i obrony cywilnej.

W niebo patrzyli z niepokojem także mieszkańcy bloku komunalnego przy ulicy Bema, którego piwnice od lat są zalewane. – Baliśmy się, że dojdzie do powtórki z ubiegłego roku, dlatego

wszyscy zabrali auta spod bloku – mówi Jerzy Hejnold, mieszkaniec.

Na szczęście deszcz przestał padać i Sanoczek – jak to górską rzekę – szybko powrócił na swoje miejsce. Efekt przyniosły też drobne działania zabezpieczające, podjęte wcześniej – usunięcie betonowych płyt z dna, założenie membrany przy końcówce kanalizacji deszczowej i wybudowanie fragmentu prowizorycznego wału. – Dobrze, że przyjechał nowy wiceburmistrz, który najwyraźniej przejął się sytuacją. Mamy nadzieję, że zaowocuje to działaniami wyprzedzającymi, bo powołanie jakichkolwiek „komitetów powodowych” podczas powodzi, jak ma to miejsce w Polsce, mija się z celem. Bo myśleć o skutkach „wielkiej wody” trzeba wtedy, gdy świeci słońce – uważa jeden z przedsiębiorców. (JZ)

Sygnaty Czytelników

## Niczym pies ogrodnika

Przypomnieli znów o sobie mieszkańcy Czerteża, którzy od trzech lat nie mogą się doprosić ucywilizowania kilkunastometrowego łącznika drogi gminnej z drogą krajową prowadzącą w kierunku Krosna.



Wójt Mariusz Szmyd (z prawej) chciał zapłacić za remont, ale GDDKiA zachowuje się niczym pies ogrodnika – sama nie remontuje i innym nie pozwala...

Jak przywołuje jeden z nich, o sprawie nieszczęsnego łącznika pisaliśmy już dwukrotnie – w 2008 i 2010 roku, poświęcając mu za drugim razem czołówkę na pierwszej stronie. Niestety, okazało się to wołaniem na puszczy. – Od owego czasu nic się nie zmieniło na lepsze, a wręcz pogorszyło, gdyż na skutek opadów atmosferycznych wyrwy w drodze jeszcze się powiększyły. Stanowią niebezpieczną pułapkę zwłaszcza po deszczu, kiedy dobrze ich nie widać. Są tak głębokie, że przy wjechaniu w nie istnieje realna groźba urwania koła – podkreśla nasz czytelnik.

– W 2008 roku powiedziałem, że krew mi się gotuje, jakiś czas temu już się zagotowała i wrze do dnia dzisiejszego! Po prostu brak słów, żeby to wszystko opisać. Jeśli są tak duże problemy, aby zrobić ten kilkunastometrowy odcinek w asfalcie, to niech chociaż zasypią dziury,

żeby można było spokojnie przejechać. Mam nadzieję, że tym razem wójt, „niewidzialna ręka” albo ktoś inny znajdzie jakiś sposób na naprawę tej drogi i sprawa nie skończy się – jak od tej pory – na pustych obietnicach.

Gmina Sanok stara się o przeprowadzenie remontu wspomnianego łącznika przez GDDKiA od 2008 roku. Bez skutku. Przed rokiem zdeterminowany wójt Mariusz Szmyd gotów był zrobić go nawet na własny koszt, ale zarządca drogi nie wyraził na to zgody. Sam też nie podjął żadnych działań. I trudno przypuszczać, aby zrobił to w najbliższym czasie, mając na głowie drogowy galimatias związany z Euro 2012. Mieszkańcom nie zostaje nic innego, jak wziąć relanium i wystąpić do GDDKiA o odszkodowania za uszkodzone zawieszania czy koła pojazdów. Albo po cichu załatać dziury. /k/

# Z festiwalowego notatnika...

Festiwal Teatralny Morochów 2001 przekroczył półmetek. Stara stodoła znów tętni życiem, zapraszając do swego magicznego wnętrza na spotkanie kultur i ludzi Pogranicza. Hasłem przewodnim tegorocznej edycji jest „To co nas łączy”.



Większość muzyków Koralli posiada korzenie huculskie bądź lemnowskie i połączenie punk rocka z dźwiękami ludowych trembit, rur czy drymb jest dla nich naturalne.

**JOANNA KOZIMOR**  
joanna-kozimor@wp.pl

Poniedziałek – Dzień słowacki. Wokół słychać różnorodny gwar. Polski przeplata się z ukraińskim, słowackim i czeskim. W roli gospodarza – Bogdan Stupczyński z Teatru CST i stowarzyszenia Sałasz. Na popularnym spotkaniu z animatorami kultury z preszowskiego stowarzyszenia Christiania stawia się kilkadziesiąt osób. Słowacy opowiadają o multikulturowych projektach związanych z literaturą, sztukami plastycznymi, teatrem i filmem. I o własnej kawiarni, herbaciarni i przestrzeni klubowej. Jakże przydałoby się coś takiego u nas! Przedstawiciel Fundacji Porto Franko z Ivanofrankovska nie dojechał. Przeszkoda okazała się wiza, a właściwie jej brak... Wieczorny koncert *Trio Illusion* z Preszova ściąga kolejnych słuchaczy. Echo daleko niesie jazzowo-rockowe i funkowe kompozycje. Tego w stodole jeszcze nie było!

Wtorek – Dzień ukraiński. Bogdan Stupczyński zabiera gości na „wyprawę” etnograficzno-historyczno-przyrodniczą po okolicy. Nawet Czesi są zafascy-

ważają się dwie dziewczyny. Po dłuższej chwili za ich przykładem idą inni. Pod koniec mało kto już siedzi. Od szalonych hołubców

filmowego pt. „Świętokradztwo”. O fenomenie popularności czeskiego kina opowiada Sławomir Woźniak, miłośnik i znawca czeskiej kultury. A wieczorem „Żelary” – jeden z piękniejszych filmów „pepikowej” kinematografii – historia wielkiej miłości panienki z miasta i prostego chłopca, osnuta na tle II wojny światowej. Ten film nie tylko warto, ale wręcz trzeba zobaczyć!

Dziś w programie Dzień żydowski. Wypełnią go dwa spektakle teatralne. O godz. 19.30 zobaczymy „Jak Szlemiel wędrował do Warszawy” na motywach opowiadania I. B. Singera – znakomity pokaz warsztatowy uczniów I LO przygotowany pod kierunkiem Bogdana Stupczyńskiego. O godz. 20 widzowie obejrzą „Sztukmistrza z Lublina” Teatru NN z Lublina. Monodram – również na motywach utworu I. B. Singera – zaprezentuje znany już w Sanoku Witold Dąbrowski.

Sobota to wieńczący tegoroczny festiwal Dzień karpacki. Złożą się nań: projekcja filmu „Niewygodny” (godz. 18) oraz spotkanie z reżyserem Grzegorzem Linkowskim, znanym twórcą filmów dokumentalnych. Na godz. 20 organizatorzy zaplanowali „Inspiracje karpackie” – koncert zespołu *Walasi* z Istebniej, występującego nie tylko w Europie, laureata wielu nagród i wyróżnień na najważniejszych festiwalach muzyki tradycyjnej.

To już ostatnia szansa, by poczuć niezwykły klimat morochowskiej stodoły – miejsca spotkań wielu kultur. Na następną trzeba będzie czekać cały rok

i przytupów morochowska stodoła trzęsie się w posadach...

Sroda – Dzień czeski. Najpierw fascynująca wyprawa „Balard Hora i jeszcze dalej” – do miejsc już nieistniejących. Jaka szkoda, że już odszedł... Zamiłowania etnograf i historyk. Historii, które opowiada, nie usłyszy się nigdzie indziej!

Po południu ciekawa dyskusja o narodowościowych stereotypach – ich formowaniu i pokonywaniu. Potem spotkanie z Tomaszem Kleinem, studentem reżyserii praskiego FAM-u, autorem polsko-czeskiego projektu



Taras Prochasko (z prawej) jest nader ciekawą postacią. Potwierdził to podczas rozmowy z Bogdanem Stupczyńskim.

## Zaklęte w drewnie

**W niedzielę (7 bm.) w sanockim skansenie odbędzie się Festiwal ZAKŁĘTE W DREWNI. To będzie coś oryginalnego, połączenie jarmarku rękodzieła, z pokazami tworzenia z drewna oraz sporo tańca i muzyka w świetnym wykonaniu.**

Będzie to II edycja festiwalu, którego celem jest promocja szlaków architektury drewnianej pogranicza polsko-słowackiego, twórczości rzeźbiarskiej oraz prezentacja ciekawych form spędzania czasu wolnego, z wykorzystaniem atrakcji turystycznych regionu.

W programie znajduje się wiele ciekawych punktów. Będzie można wziąć udział w konkursie rozpoznawania drzew leśnych czy tropów zwierząt oraz obejrzeć wystawę wyrobów wykonanych z drewna. Swoją rolę w festiwalu zapowiedzieli znani rzeźbiarze i rękodzielnicy, którzy potrafili wyzwarować z drewna prawdziwe cuda. Będą się chcieli nimi pochwalić. Uczestnicy I edycji, sprzed roku, do dziś pamiętają przepiękne makiety cerkwi i dworów autorstwa Leszka Rejmarńskiego z Leska.

Na skansenowskiej scenie zagospodarują znakomite zespoły artystyczne

m.in. znany, podziwiany i zawsze mocno oklaskiwany Zespół Pieśni i Tańca RESOVIA SALTANS, mniej znany, ale bardzo ciekawy zespół folklorystyczny ŻMIJE z Rzeszowa oraz zawsze mile widziany, wręcz ukończony ZTL SANOK.

Nie zabraknie produktów regionalnej kuchni, która zawsze towarzyszy imprezom typu jarmarkowego i wyjątkowo wszystkim smakuje. Festiwal „Zaklęte w drewnie” organizowany jest w ramach projektu „Transgraniczny produkt turystyczny – Zaklęte w drewnie”, dofinansowanego z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego – Program Współpracy Transgranicznej Polska – Słowacja 2007-2013. Jej organizatorem jest samorząd Województwa Podkarpackiego. Impreza rozpocznie się o godz. 15 i potrwa do godzin wieczornych. Zapraszamy!

## Solińskie Lato w pełni

Miłośnicy smakowitego jedła i dobrej muzyki powinni uwzględnić na trasie weekendowych wojaży Myczkowce. W najbliższą sobotę (6 bm.) – w ramach tegorocznej edycji Solińskiego Lata – na koronie zapory wodnej zaplanowano imprezę pn. Gminne Konfrontacje Kulinarne, która zapewni strawę i dla ciała, i dla ducha. Turyści mogą liczyć na smakowite dania regionalne przygotowane przez Koła Gospodyń Wiejskich oraz liczne stoiska z ciekawym rękodziełem i sztuką ludową. Oprawę muzyczną Konfrontacji zapewnią zespoły Regionalnego Centrum Kultur Pogranicza w Krośnie. Poczynając od godz. 18 na miejscowej scenie zaprezentują się: kapela ludowa Białobrzeżanie, Studio Piosenki SWING, zespół taneczny Crazy Dance oraz Teatr na Bruku, w wykonaniu którego zobaczymy spektakl plenerowy „Ścieżki”. Organizatorzy zapraszają, zapewniając, iż dobrej pogody i zabawy nie zabraknie. Przy okazji można wyskoczyć do Zawozu, gdzie w sobotę zaplanowano festyn integracyjny. /k/

## Zachwycają nie tylko kolekcjonerów

Do końca wakacji w Miejskiej Bibliotece Publicznej można oglądać wystawę ekslibrisów Zbigniewa Kubiczki – czeskiego artysty, który tworzeniu znaków książkowych poświęcił prawie 40 lat życia. Zajmował się fotografią reportażową i artystyczną, kolażem, scenografią, plakatem i innymi formami sztuki użytkowej, ale w jego dorobku główną rolę ogrywiają ekslibrisy. Tworzy je od 1964 roku i regularnie prezentuje na wystawach krajowych i zagranicznych. Jest mocno związany ze środowiskiem polskich artystów, które darzy go wielką sympatią i uznaniem. Prace graficzne Kubiczki zachwycają najwybredniejszych znawców i kolekcjonerów. /k/

## Strefa kultury ma już logo

**Rozstrzygnięto konkurs na logo portalu Sanocka Strefa Kultury. Swoje projekty zgłosili ludzie z różnych zakątków Polski. Zwycięzcą został pochodzący spod Jasła Piotr Szczur, student malarstwa UMCS.**

Na ogłoszony w lipcu konkurs wpłynęły 32 projekty graficzne. Oceniało je jury w składzie: Joanna Szostak, Angela Gaber, Tomasz Mistak i Jan Szczepan Szczepkowski. Do finału przeszły trzy najlepsze prace.

Jak usłyszeli dziennikarze podczas uroczystego rozstrzygnięcia w Miejskiej Bibliotece Publicznej, zdania jurorów były po-



Wiceburmistrz Ziemowit Borowczak wręcza zwycięzcy nagrodę.

dzielone, obrady burzliwe i ostatecznie przeważał głos Jana Szczepkowskiego.

Logo Piotra jest dynamiczne, wyraźne i pomimo zastosowania samych liter tworzy rozpoznawalny znak graficzny. Nie jest dosłowne, nie „opowiada” o swojej treści za pomocą jednoznacznie kojarzących się dodatków. Krój liter, ich układ, podział na oddzielone liniami wyrazy, sprawia świeże wrażenie, jest równocześnie nowoczesne i bezpretensjonalne – oceniła Angela Gaber, członkini jury i koordynatorka projektu Sanocka Strefa Kultury.

Zwycięzca Piotr Szczur jest studentem ostatniego roku malarstwa, interesuje się grafiką i jest przeciwnikiem dosłowności w plastyce. Ma nadzieję, że dzięki zwycięstwu w konkursie jego prace zaczną być zauważane. Niewykluczone, że w najbliższym czasie zamieszka

w Sanoku, zasilając miejscowe środowisko artystyczne.

Liczę, że praca pana Piotra stanie się rozpoznawalnym znakiem portalu, którego celem jest stworzenie klarownego kalendarza imprez, integracja środowisk twórczych i usprawnienie komunikacji między organizatorami i animatorami kultury – powiedział Leszek Puchała, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej i pomysłodawca portalu, którego „ojcem chrzestnym” jest także wiceburmistrz Ziemowit Borowczak. Chciałby on, aby portal pełnił jeszcze jedno zadanie: pozwalał na aktywne uczestnictwo w sanockiej kulturze sanoczanom i osobom mieszkającym w innych zakątkach Polski, a nawet poza granicami kraju, a jednak związanym z naszym miastem.

Nagrodą dla zwycięzcy konkursu był symboliczny czek na kwotę 500 zł, ufundowany przez Burmistrza Miasta Sanoka. (jz)

## Kino pod chmurką

Już dziś (5 sierpnia) w „NoBo cafe” rozpoczyna cykl spotkań z serii KINO POD CHMURKĄ. – Podczas dzisiejszego seansu będziemy mogli dowiedzieć się ciekawych rzeczy o planecie Ziemia. Wielki wybuch, gwiazdny pył, grawitacja, woda, góry, księżyc to tylko kilka wątków jakie zostaną poruszone. A wszystko to w otoczeniu klimatycznego ogródka – zachęca gospodarz Maciej Handuch. Początek o godz. 20.30. WSTĘP WOLNY. (z)



... na dwa oryginalne, niezwykle w swoim gatunku, filmy.

Pierwszy to „Niebo nad Saharą”, zaszufladkowany jako film przygodowy, łączy w sobie elementy wojennego kina obyczajowego, sensacji i romansu. W Kinie SDK od piątku do wtorku o godz. 17.

„Chico i Rita” – akcja tego filmu rozgrywa się na Kubie w latach 40. ubiegłego wieku. Piękne, nostalgiczne kino, wychodzące poza schemat muzycznego melodramatu. Cudowna muzyka i uwaga! Bardzo ciekawa animacja. W Kinie SDK od piątku do wtorku o 19.

**Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójne wejściówki na filmy.**

# Cenny dar dla Muzeum Historycznego

Do archiwum Muzeum Historycznego trafiają dokumenty o bardzo dużej wartości, przede wszystkim historycznej, ale i kolekcjonerskiej. W czerwcu br. muzeum odwiedził sanoczanin (mieszkający we Wrocławiu) – pan Ryszard Rafalski i w imieniu swojej żony Bogusławy (z domu Borczyk) przekazał bezcenne pamiątki po majorze Tadeuszu Ochęduszk. Państwo Rafalscy spełnili tym samym wolę dzieci Tadeusza Ochęduszko, których życzeniem było to, aby pamiątki po ojcu trafiły do sanockiej placówki.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że mjr Tadeusz Ochęduszek był mężem siostry, nieżyjącego już Czesława Borczyka – znanego w Sanoku działacza harcerskiego i społecznika. Tadeusz Ochęduszek był też mocno związany z Sanokiem, nie tylko poprzez miejsce swojego urodzenia i małżeństwo z sanoczką, lecz również przez swoją służbę wojskową w „naszym” 2. pułku strzelców podhalańskich.

Urodził się on 19 listopada 1897 r. w Jaćmierzu, jako syn Zygmunta i Domicelli z Jasiewiczów. Po wybuchu I wojny został powołany do służby wojskowej w austrowęgierskim 45. pułku piechoty. Służył w nim przez całą wojnę m.in. na froncie albańskim i włoskim.

Służbę zakończył w stopniu chorążego i po powrocie do Polski zgłosił się do tworzącego się Wojska Polskiego. Został dowódcą (już jako podporucznik) plutonu ciężkich karabinów maszynowych w III Baonie Strzelców Sanockich i uczestniczył w wojnie z Ukraińcami. W lipcu 1919 r. znalazł się w kadrze, niedawno powstałego, 2. pułku strzelców podhalańskich i wraz z nim brał udział w wojnie z bolszewicką Rosją. W grudniu 1920 r. wraz z pułkiem powrócił do Sanoka i otrzymał awans na porucznika. W 2. psp służył prawie 15 lat (do marca 1934 r.). W Sanoku zawarł związek małżeński z Janiną Borczyk i tu przyszły na świat ich dzieci: Ludwik Wiesław (1925) i Krystyna Teresa (1928). W marcu 1934 r. został skierowany do Baonu Korpusu Ochrony Pogra-

nicza „Wołożyn”, gdzie służył do marca 1937 r., awansując w międzyczasie do stopnia kapitana. W tym samym roku dostał przydział do 17. pułku piechoty



Tadeusz Ochęduszek

z Rzeszowie. 1 września 1939 r. major Ochęduszek wyruszył na wojnę, jako dowódca Batalionu Obrony Narodowej „Rzeszów”, który toczył walki z Niemcami m.in. w okolicach Zagórza i Leska. Udział w wojnie obronnej 1939 r. mjr Tadeusz Ochęduszek zakończył 19 września. W tym dniu żołnierze batalionu wycofali się na Węgry, gdzie zostali internowani. W maju 1940 r. major Ochęduszek zbiegł z obozu i dostał się do Francji, a już 25 czerwca znalazł się w Anglii. Tu służył w I dywizjonie pociągów pancernych, jako dowódca jednego z nich. Od czerwca 1944 r. był wykładowcą w Centrum Wyszko- lenia Piechoty. Po zakończeniu wojny pozostał w Anglii, jednak w 1947 r. zdecydował się na powrót do kraju i 10 czerwca 1947 r. przybył do Gdańska. Następnie

wyjechał do Wrocławia, gdzie zamieszkał wraz z rodziną. Pracował tu w różnych instytucjach – najdłużej w Przedsiębiorstwie Geologicznym we Wrocławiu, skąd przeszedł na emeryturę w 1969 r. Tadeusz Ochęduszek zmarł we Wrocławiu 22 grudnia 1979 r. i tam został pochowany.

Wśród ofiarowanych dokumentów i pamiątek po zmarłym majorze bardzo cenny, ze względu na swój unikatowy charakter, jest dokument pochodzący z wojny polsko-ukraińskiej z lat 1918-1919. Jest to „pochwalne uznanie” dla „załogi baligrodzkiej”, która w ataku na wieś Zawóz, przeprowadzonym 8 kwietnia 1919 r., odznaczyła się „brawurą dzielnością”. W składzie „załogi baligrodzkiej” znajdował się, wymieniony z nazwiska, Tadeusz Ochęduszek. Dokument został wystawiony w Baligrodzie 3 maja 1919 r. Widnieje na nim podpis „jenerała i dowódcy” Zielińskiego. Podobnie unikatowy charakter ma legitymacja odznaki pamiątkowej „Przyczótek Kijów”, która upamiętniała wyprawę kijowską w 1920 r.

Jednak chyba najbardziej interesujący jest „Dziennik działań

Rzeszowskiego Batalionu Obrony Narodowej od 27 sierpnia do 19 września 1939 r.” Pisany był on przez majora Ochęduszkę, podczas jego pobytu w obozie dla internowanych na Węgrzech, na podstawie map i notatek, oraz relacji innych oficerów. Jest to rewelacyjne źródło, które po opracowaniu będzie wydane drukiem. Oprócz wymienionych dokumentów wśród ofiarowanych pamiątek znajdują się również inne dokumenty oraz kilkadziesiąt fotografii obrazujących służbę wojskową Tadeusza Ochęduszko (również w sanockim pułku).

Tą drogą składamy serdeczne podziękowanie Ofiarodawcom, mając nadzieję, że nie są to ostatnie dokumenty, które w ten sposób trafiły do naszego archiwum.

Andrzej Romaniak



## Lipcowe ogórki (1)

TOMASZ CHOMISZCZAK

W zasadzie nie zgadzam się z określeniem „sezon ogórkowy”. Pochodzi z dawnych czasów, kiedy to dziennikarze pracowali w grzecznych mediach, nie w głośnie było im grzebanie w prywatnych rzeczach i wyciąganie brudów. „Sezon ogórkowy” oznaczał wtedy medialną nudę, istną posuchę informacji, wobec której siłą rzeczy na plan pierwszy wysuwały się bieżące, blache tematy, między innymi także warzywa (to wtedy, obok ogórków, ważne strategicznie stało się pojęcie „kampanii buraczanej”).

Ale „sezon ogórkowy” dziś? Skądże! Teraz ciągle coś się dzieje, a przynajmniej takie mamy odnośne wrażenie. Chociaż właściwie... rzeczywiście: wyparło kiszzenie ogórków, ale tak naprawdę miejsce tego tematu zajęły inne „przetwory” – czyli tematy przetwarzane przez kolorowe media, kiszzone potem całymi dniami na szpaltach i na antenie. Pora więc, by i łamy „Tygodnika” ugięły się pod naciskiem opinii publicznej, zrobiły ukłon w stronę rzekomego gustu narodowego i przywołały parę „ogórkowych” faktów. Dlatego też w mojej rubryce dziś i za tydzień dokonam krótkiego przeglądu wybranych wydarzeń z lipca, skoro półmetek letnich wakacji mamy już za sobą.

Zacznijmy od skali mikro, czyli od regionu.

Statystyki policyjne dowodzą, że Podkarpacie jest ponoć najbezpieczniejszym regionem w Polsce. Tymczasem jednak nie wszyscy



chyba o tym wiedzą. Za przykład niech posłuży ten przypadek: oto norweska para – Marianne Lowlie i Werner Fahrenholz – od prawie 30 lat podróżuje po świecie z niewielkim wozem, osiołkami i psami. I na całym świecie – a przemierzyła już ponad ćwierć miliona kilometrów – spotyka się z serdecznym przyjęciem. Tymczasem w zeszłym miesiącu przejeżdżających przez nasze województwo Norwegów okradli w Nisku miejscowi pijackowicze. Wędrowcom zabrano wózek wraz z rzeczami niezbędnymi do przetrwania i sprzętami osobistymi. To nie wszystkie podkarpackie „przyjemności”: nieco wcześniej w Stalowej Woli pobito Wernera.

Skandynawowie na pewno będą mieli co wspominać z naszego pięknego regionu. A nam pozostaje mimo wszystko wierzyć w policyjne statystyki. I będziemy jak ten Kandyd z powiastki Woltera, wbrew przeciwnościom losu i napotykanym kataklizmom uparcie powtarzający, że żyjemy na najlepszym z możliwych światów.

## Dar Kongresu Polonii Amerykańskiej dla Oddziału Ratunkowego



Anestezjolog lek. med. Małgorzata Dąbrowska z uśmiechem na twarzy prezentuje nowy respirator, dar Kongresu Polonii Amerykańskiej.

Szpitalny Oddział Ratunkowy w Sanoku wzbogacił się o nowy respirator transportowy – model „Osisris 2” francuskiej firmy „Air Liquide”. Jego zakup sfinansował Kongres Polonii Amerykańskiej (Chicago).

Respirator jest nowoczesnym, ergonomicznym i niezawodnym urządzeniem umożliwiającym prowadzenie oddechu zastępczego u pacjentów z ciężką niewydolnością oddechową (osoby nieprzytomne, zatrute, po reanimacji, z ciężkimi urazami czaszkowo-mózgowymi, w stanie astmatycznym).

Mobilny respirator pozwala na wykonywanie badań diagnostycznych u takich pacjentów, a także zapewnia możliwość ich bezpiecznego transportu i przekazywania do innych placówek (oddziały szpitalne, kliniki, centra medyczne). Urządzenie służy do bezpośredniego ratowania życia ludzkiego.

Bardzo dziękujemy darczyńcy – Fundacji Charytatywnej Kongresu Polonii Amerykańskiej w Chicago za hojne wsparcie sanockiego szpitala – powiedział dyrektor Adam Siembab.

## Pocztówka dla Europy

Przypominamy, iż tylko do 16 sierpnia można nadsyłać prace na konkurs plastyczny pn. „Podkarpacie dla Europy”, ogłoszony przez Fundację Podkarpacka Akademia Rozwoju z okazji polskiej prezydencji w UE. Konkurs skierowany jest do dzieci, młodzieży i studentów, zachęcamy więc gorąco młodych sanoczan do wzięcia w nim udziału. Najlepsze prace zostaną wydane w postaci pocztówek oraz kalendarza, a ich autorzy wezmą udział w Podkarpackiej Gali Młodych Artystów.

Celem konkursu jest przedstawienie Podkarpacia jako malowniczego zakątka pełnego wspaniałych krajobrazów, architektury, nieskazitelnej przyrody i kulturowej wielobarwności widzianych oczami młodych artystów, a także popularyzowanie wiedzy o regionie i jego znaczenia w zjednoczonej Europie.

Każdy z uczestników może zgłosić do konkursu jedną pracę, wykonaną w dowolnej technice (np. ołówki, kredka, pastele, farby olejne) i formacie. Pracę należy przesać do 16 sierpnia na adres: Fundacja Podkarpacka Akademia Rozwoju, ul. Traugutta 13, 37-100 Łańcut, z dopiskiem: „Konkurs malarski

– Podkarpacie dla Europy”. Szczegółowe informacje i regulamin można znaleźć na stronie www.fpar.pl

Dwanaście najlepszych prac zostanie wydanych w formie pocztówek oraz kalendarza na 2012 rok, które trafią do czworgo przedstawicieli życia publicznego w Polsce i UE. Wyboru dokona kapituła konkursu oraz internauci, którzy będą mogli głosować za pośrednictwem strony internetowej organizatora od 29 sierpnia do 5 września.

A więc – do dzieła, młodzi sanoczan! Namalujcie pocztówkę dla Europy, która będzie promować nie tylko Podkarpacie, ale także Sanok. I spieszcie się, gdyż czasu zostało już niewiele!

/joko/



**Miejska Biblioteka Publiczna**  
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).  
www.biblioteka.sanok.pl  
Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. – 9.30-14.

**Biblioteka Pedagogiczna**  
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82  
Godziny otwarcia: pon., wt., czw., pt.: 9-15, środa, sobota, – nieczynne,

**Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej**  
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

**Muzeum Historyczne (Zamek)**  
www.muzeum.sanok.pl  
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl  
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

**Muzeum Budownictwa Ludowego**  
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

**BWA Galeria Sanocka**  
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14  
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

**Centrum Informacji Turystycznej**  
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citosanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

**Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku**  
ul. Rynek 15, tel. 13-464-34-15, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

**Młodzieżowy Dom Kultury**  
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15  
**Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”**  
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

**Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”**  
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35  
**Państwowa Szkoła Muzyczna**  
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15  
**Sanocki Dom Kultury**  
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

**MOSiR w Sanoku**  
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

**Postój taxi** tel. 13-463-03-33 – 24h  
**Postój taxi bagażowych**  
tel. 696-801-815.

**Radio TAXI** tel. 196-66 – 24h

**Tele TAXI** tel. 194-77 – 24h

**San-TAXI** tel. 196-69 – 24h

**Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka**  
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

**Noce dyżury aptek**  
5-8 VIII – apteka MEDIQ  
ul. Daszyńskiego 3  
8-15 VIII – apteka MEDIQ  
ul. Tarugutta 9

**Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna**  
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

**Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM**  
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30.  
Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

**Straż Miejska** – tel. 13-463-23-31.

**Urząd Miasta Sanoka**  
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811  
www.sanok.pl

# Pięćdziesiąt lat minęło jak jeden dzień...

Tworzą sympatyczną szkolną rodzinę, mimo że od ostatniego dzwonka szkolnego jaki usłyszeli, minęło już pięćdziesiąt lat. Właśnie 50. rocznica uzyskania dyplomów dojrzałości przyciągnęła ich do miasta swojej młodości.

Mowa o absolwentach Liceum Ogólnokształcącego Męskiego w Sanoku, rocznika maturalnego 1960/61. Ich wychowawczynią

mi: „przypomnij mi się z nazwiska!”. Oni, po prostu, się znają. Ale nie może być inaczej, skoro począwszy od 15-lecia matury co

cią dość popularną jest kaipant Jerzy Wosachto, naukowiec prof. Marek Piatucha czy „warszawiak” Stanisław Gackowski, człowiek obdarzony niebywałym poczuciem humoru, który dziś, wraz z Arturem Andrussem, mogliby tworzyć znakomity tandem „sanockich jajcarzy”. Kilku z matural-

lak, pochodzący z Niebieszczań, gdzie z Polski Julian Izdebski, a aż z Gdyni Zbigniew (kolejny!) Adamski. Kto nie przyjechał, a kto jest ciągle na ustach maturalistów z rocznika 1960/61? Oczywiście Orest Lenczyk, „trener roku 2011”, obecnie szkoleniowiec Śląska Wrocław, który akurat w tym czasie rozgrywa mecze eliminacyjne w ramach Pucharu Europy. – Czy ci, których tu dziś nie ma, mogą sobie pogadać tak jak my? Oczywiście, że nie! To ich strata! – podsumowuje nieobecnych Stanisław Gackowski.

Spotkanie rozpoczęło się tradycyjnie od mszy świętej w kościele farnym, po czym wszyscy spotkali się w starej budzie, obecnie budynku Gimnazjum nr 2 przy ul. Sobieskiego. Były opowieści, czyli co się wydarzyło od ostatniego spotkania i aktualności. Potem wszyscy udali się na cmentarze, aby zaświecić znicze pamięci i złożyć kwiaty na grobach nauczycieli oraz swoich kolegów spoczywających w Sanoku. A w godzinach popołudniowych i wieczornych spotkali się w „Dworku”, który tym razem wybrali sobie na miejsce „szkolnej” biesiady. Żegnali się tak jak zwykle: do zobaczenia za pięć lat! Na 55-lecie matury. Oby w identycznym, bądź powiększonym składzie.

emes



Pamiątkowe zdjęcie maturalistów Liceum Ogólnokształcącego Męskiego sprzed pięćdziesięciu lat. Aż wierzyć się nie chce, że to już minęło pół wieku... A oni ciągle tacy sami!

była śp. mgr Kazimiera Chomiak, geograf. Na spotkanie stawili się ich piętnastu. Dużo? Bardzo dużo, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę, że prawie drugie tyle (14) już odeszło z tego świata.

Witają się, pozdrawiają, krzyk i gwar niczym na przerwie między lekcjami. Na szczęście jeden do drugiego nie zwracają się słowa-

pięć lat regularnie spotykają się ze sobą. Wiedzą o sobie wszystko, albo prawie wszystko.

Z ich grona wyławiam ludzi, których kiedyś znałem, osoby dość powszechnie znane sanoczanom. Ot, choćby Zbigniew Stefański, znany na Śląsku (Gliwice) lekarz chirurg, syn słynnego Stefana Stefańskiego. Posta-

nych 50-latków pozostało wierznych Sanokowi na dobre i na złe, tu się zakotwicząc. Wśród nich są: Zbigniew Trebenda, Zbigniew Stabryła, Zbigniew Słuszkiewicz (obrodziło Zbyszka!), a także Krzysztof Biega i Józef Rolnik. Z okolic Sanoka, dokładnie z Mokrego, zjechał Jarosław Mielnik, z Rzeszowa Władysław Stodo-

## Swojego nie znacie

Z powodu złych warunków atmosferycznych, padającego deszczu oraz podniesionego stanu wody, PTTK odwołał – ze względu na bezpieczeństwo uczestników – niedzielny spływ kajakowy, planowany w ramach cyklu „W niedzielę za miasto z przewodnikiem PTTK”. Udała się za to wycieczka piesza.

– Szkoda, bo zgłosiło się 24 kajakarzy, wśród których były nawet całe rodziny – ubolewa przewodnik Sabina Pelc-Szuryn. – Duża liczba zainteresowanych tą aktywną formą spędzania czasu pokazuje, jakie jest zapotrzebowanie na kajakarstwo na naszej rzece – dodaje.

„Psia pogoda” nie przestraszyła też turystów pieszych, choć na starcie wycieczki do Stacji Uzdadniania Wody w Zaslawiu pojawiło się zaledwie dziewięć osób. – I tak dobrze, bo obawiałam się, że nie przyjdzie nikt – stwierdza przewodnik Bożena Zapołoch. Największą frajdą było właśnie zwiedzenie stacji, w czym zasługa Mariusza Galantego, kierownika obiektu, który wyjaśniał arkana procesu uzdatniania wody. – Sam, choć wiele razy tędy przechodziłem, nigdy nie byłem w środku, a obiekt



Zwiedzanie Stacji Uzdadniania Wody było kolejnym świetnym pomysłem przewodników z PTTK.

jest interesujący i wart zobaczenia – stwierdził doświadczony turysta i przewodnik Mie-

czysław Krauze. Podobnego zdania byli pozostali. – Jeździmy po całym świecie, a tak naprawdę nie wiemy, jakie skarby mamy tu, na miejscu. Jak mówi

przysłowie „cudze chwalicie a swego nie znacie” – wtórowała jedna z uczestniczek. (z)

## Szlakiem dawnych osad

W niedzielę 7 sierpnia PTTK zaprasza na wycieczkę „Szlakiem dawnych osad” na trasie Bukowsko-pasmo Dziady-Belchówka, Ratnawica-Zboiska. Wyjazd z „Okęcia” o 7.50. Przejazd ok. 8 zł. Obowiązkowe zapisy w biurze PTTK lub pod tel. 13 463-21-71



Przewodnik Artur Kowalczyk: – Pogórze Bukowskie to niezwykle malowniczy region, pełen miejsc magicznych i tajemniczych. Ponad pięknym krajobrazem unosi się czar nostalgicznych wspomnień o codziennych i niezwykłych wydarzeniach. Czasem samotny wędrowiec odszukuje zakamarki otulone mgłą historii i podrywa ze snu dawno zapomniane ścieżki i dukty. Zapraszam zatem na wspólne odkrywanie tajemnic miejsc po nieistniejących wsiach, których wspomnienie powoli już zaciera się w ludzkiej pamięci.

## Profilaktyczna akcja badań kobiet w ciąży

W dniach 16-19 sierpnia sanocki SP ZOZ, we współpracy z Kliniką Endokrynologii Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie (kierownik – prof. Alicja Hubalewska-Dydejczyk), przeprowadzi bezpłatną profilaktyczną akcję zdrowotną wśród kobiet w ciąży.

Region nasz jest terenem endemicznym w zakresie schorzeń tarczycy, a powodem tego jest lokalny niedobór jodu. W ramach akcji profilaktycznej u kobiet w ciąży wykonane będą następujące badania: USG tarczycy, TSH, FT3, FT4, anty-TPO (badanie poziomu hormonów tarczycy we krwi), poziom insuliny, test doustnego obciążenia glukozą i joduria.

Akcja będzie prowadzona w Izbie Przyjęć Położniczo-Ginekologicznej, znajdującej się przy Szpitalnym Oddziale Ratunkowym (wejście od strony ul. Stawiska). Adresatem są kobiety ciężarne w dowolnym okresie ciąży, bez wcześniejszych schorzeń endokrynologicznych.

Szczegółowych informacji można zasięgnąć u położnej Agaty Dobosz (tel. 13-46-56-206). Rejestrację prowadzi sekretarka Elżbieta Balik (tel. 13-46-56-206), w godz. 8-15.

## § Prawnik radzi

Byłam zatrudniona na podstawie umowy zlecenia w kwiaciarni. Pracowałam tam jako florystka w systemie pracy dwuzmianowej. Codziennie podpisywałam listę obecności. Wynagrodzenie w kwocie 1.470 zł brutto miałam wypłacane w 10 dniu każdego miesiąca. Prace wykonywałam pod ścisłym nadzorem właścicielki kwiaciarni. Czy w takiej sytuacji mogę wystąpić do sądu o ustalenie istnienia stosunku pracy?

Ilona W. z Dukli

O rodzaju umowy świadczy nie jej nazwa lecz sposób świadczenia pracy (art. 22 §1 kp), zatem umowa zlecenia, w której zleceniodawca wprost wymaga świadczenia usług w określonym czasie i miejscu może być faktycznie zakwalifikowana jako umowa o pracę, z wszelkimi tego konsekwencjami.

Z definicji zawartej w art. 22 §1 kodeksu pracy wynika, że nawiązując stosunek pracy pracownik zobowiązuje się do:

- 1) wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy,
- 2) pod jego kierownictwem
- 3) w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca – do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Definicja ta wskazuje cechy charakterystyczne dla stosunku pracy, do których należą: podporządkowanie pracownika, osobiste wykonywanie pracy, odpłatność, świadczenie pracy na ryzyko pracodawcy oraz ciągły charakter pracy.

Osobie, której cechy świadczonej pracy wskazują na faktycznie istniejący stosunek pracy, a tak niewątpliwie jest w pani przypadku, a formalnie zawarta została wyłącznie umowa cywilnoprawna, służy powództwo o ustalenie stosunku prawnego (art. 189 kpc). W takim przypadku będzie pani musiała wykazać, iż



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego

Marta Witowska  
38-500 Sanok,  
ul. Sienkiewicza 10  
tel. 13-463-39-49

www.witowska.com

Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji:

tygodniksanocki@wp.pl

sposób świadczenia pracy odpowiada ustawowej definicji stosunku pracy, a to dlatego, iż ciężar dowodu obciąża zawsze osobę, która powołuje się na fakty (art. 6 kc). Z pozwem o ustalenie istnienia stosunku pracy powinna się pani udać do Sądu Rejonowego – Sądu pracy (art. 461 par. 1 Kpc). Pozew jest wolny od opłat.

### Podstawa prawna:

- 1) Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks Postępowania Cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 z późn. zm.),
- 2) Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks Pracy (Dz. U. 1998 r. Nr 21 poz. 94 ).

### POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze naszego Taty, Dziadzia, Pradziadzia

śp. Augustyna Silarskiego

najserdeczniejsze wyrazy podziękowania

składa w imieniu

Calej Rodziny

Zofia Chybiło



Wyrazy szczerego współczucia

z powodu śmierci Ojca

koleżance Małgorzacie Wajcownic

składają

Kierownictwo i pracownicy inspektoratu ZUS w Sanoku



Serdeczne podziękowania dla lekarzy ze stacji dializ w Sanoku, z oddziału wewnętrznego i chirurgii oraz całego personelu medycznego za wieloletnią opiekę i wsparcie w chorobie oraz wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu mojego ukochanego męża

śp. Ryszarda Kuc

składa

Żona z rodziną



# Gazowa spiżarnia w Strachocinie

Zakończona inwestycja rozbudowy Podziemnego Magazynu Gazu Ziarnego w Strachocinie to znaczący wkład Podkarpacia w bezpieczeństwo energetyczne Polski. To pewność, że nawet w mroźną zimę nam, zwyczajnym odbiorcom, gazu nie zabraknie. 28 lipca, z udziałem Aleksandra Grada, ministra skarbu, dokonano otwarcia rozbudowanego PMGZ. Inwestycja kosztowała 550 mln złotych, z czego 53 miliony stanowiło dofinansowanie ze środków UE.

**MARIAN STRUŚ**  
marian-strus@wp.pl

Na początku uroczystości dokonano tradycyjnego przecięcia wstęgi rozbudowanego ośrodka, jednak czynnością, która oznaczała uruchomienie procesu zatłaczania gazu, było przekręcenie trzech zaworów. Zaszczycu tego dostąpili: Aleksander Grad i wojewoda podkarpacki Małgorzata Chomycz, europoseł Elżbieta Łukacijewska i prezes PGNiG Michał Szubski oraz dyrektor oddziału PGNiG w Sanoku Mieczysław Jakiel i wiceprezes PGNiG Marek Karabula. Najpierw w powietrze poszła para wodna, potem słychać było szum wydobywającego się gazu, a chwilę później włączyły się sprężarki. Moment ten uczczono oklaskami, po czym do akcji wkroczyła orkiestra dęta sanockiego oddziału PGNiG.

Uroczystym momentem było także poświęcenie nowej inwestycji.

niczego Piotr Litwa, członek Zarządu Województwa Stawomir Miklicz, przedstawiciele Ministerstwa Ochrony Środowiska, Ministerstwa Rozwoju Gospodarczego i Ministerstwa Rolnictwa, Lasów Państwowych, wykonawcy inwestycji oraz przedstawiciele władz samorządowych powiatu i gminy.

## Druga młodość Strachociny

– Gaz ziemny wysokometanowy odkryto w Strachocinie w 1920 roku i do 1982 r. była tu kopalnia gazu o zasobach 4,5 mld m sześć. Gdy szcerpano 97 procent jego zasobów, podjęto decyzję o utworzeniu w tym złożu podziemnego magazynu o pojemności 150 mln m sześć. Złoże znajduje się na głębokości ok. 1000 metrów, ma 800 m szerokości i 2 kilometry długości. Do 2007 r. w złożu było 35 odwiertów, którymi włączano, a potem odbierano gaz. Włączanie trwało 177, a jego odbiór 166 dni. Z powodu wzrastają-



Rozbudowa podziemnego magazynu gazu w Strachocinie była jedną z ważniejszych dla bezpieczeństwa energetycznego kraju inwestycji. Nic też dziwnego, że do uroczystego przecięcia wstęgi zaproszono wielu znamienitych gości, z ministrem skarbu Aleksandrem Gradem (trzeci z lewej) na czele.

## ponad dwukrotnie większa



Przekręcenie zaworów, para buch i po chwili włączyły się sprężarki, co oznacza, że uruchomiony został proces zatłaczania gazu. Strachocińska spiżarnia w nowym wydaniu pomieści już nie 150, a 330 mln. m. sześć. gazu.

Dokonał go ks. biskup Adam Szal z Archidiecezji Przemyskiej w asyście księży, wśród których był proboszcz parafii w Strachocinie ks. Józef Niżnik. Wśród wielu przybyłych gości byli także: poseł Piotr Tomariski, prezes Wyższego Urzędu Gór-

czego zapotrzebowania na gaz magazyn uznano za mały, a czas obu operacji za długi, w związku z czym PGNiG podjęło decyzję o rozbudowie Strachociny do 330 mln m sześć. – mówił kierownik PMGZ Mieczysław Kawecki. Zapytany o bezpieczeństwo

okolicznych mieszkańców, stwierdził: – Dzięki automatyzacji na odwiertach i zastosowaniu najnowocześniejszych urządzeń, dzięki pełnemu monitoringowi, mieszkańcy mogą czuć się w pełni bezpieczni. Zupełnie nie ucierpi też środowisko naturalne.

Inwestorem całego przedsięwzięcia był sanocki oddział PGNiG, a wykonawcą konsorcjum, którego liderem był INVESTGAS S.A. Warszawa, a obok niego: NAFTOMONTAŻ Krosno i ZRUG Podgórska Wola.

Ewentementem na skalę europejską tej inwestycji było wykonanie 9 odwiertów horyzontalnych (pozi-

omych), pozwalających uzyskać odpowiednią moc odbioru i zatłaczania gazu. W grudniu 2007 r. rozpoczęto pierwszy nowy odwier, a wiercenia zakończono w kwietniu 2010 r. – W trakcie wiercenia okazało się, że następują ogromne ucieczki płuczki gdzieś w szczeliny spękanego złoża. Dla zablokowania szczelin stosowaliśmy najnowsze osiągnięcia światowe, korzystając z konsultacji z doświadczonymi firmami zagranicznymi. Ostatecznie wszystko zakończyło się pomyślnie – wspomina Bolestaw Stasiowski, kierownik jednostki realizującej projekt Strachocina. Teraz magazyn ma pojemność 330 mln m sześć., i wystarczy 150 dni, żeby go zapętnić, a 120 dni, aby wydobyć z niego gaz. Jest to o 46 dni krócej niż do tej pory.

– To jest bardzo ważne, gdyż dzięki temu temu gaz trafi do krajowej sieci wtedy, gdy jest najbardziej potrzebny – mówił prezes zarządu PGNiG Michał

tycznie zwiększa bezpieczeństwo energetyczne Polski, co podkreślił minister Aleksander Grad. – PGNiG inwestuje w magazyny gazu, a są to kwoty rzędu 5 mld zł, z czego ok. 700 mln zł stanowią środki europejskie. Dziś jest to Strachocina, jutro Wierchowice, a kolejne będą rozbudowywane do 2018 roku. Wówczas pojemność magazynowa wszystkich podziemnych magazynów wyniesie ponad 3 mld m sześć. (Dziś PGNiG ma 8 magazynów gazu. Mogą one pomieścić 1,6 mld m sześć.). Minister powiedział także, iż bezpieczeństwo dostaw gazu dla Polski to połączenia transgraniczne z innymi systemami w Europie. – We wrześniu otworzymy takie połączenie z Czechami, a to, co przepiękujemy nasze pełne bezpieczeństwo dostaw tego surowca, to zakończenie w 2014 r. terminalu LNG w Świnoujściu – stwierdził. Przypomniał też, że PGNiG zawarło kontrakt z Qatargas z Kataru na dostawę

skroplonego gazu. Spółka inwestuje także w prace zmierzające do wydobycia gazu łupkowego. Minister podziękował kierownictwu PGNiG za mądrą politykę i odważne decyzje zmierzające do zapewnienia Polsce bezpieczeństwa energetycznego. Dziękował wszystkim spółkom, które z żelazną konsekwencją realizują tę politykę. – Strachocina jest jednym tego przykładem, a zarazem kluczową inwestycją – podkreślił.

Z podziękowaniami pospieszyli też inni. – Jestem dumna, że region podkarpacki, dzięki tak ważnej inwestycji, wpisuje się w poprawę bezpieczeństwa energetycznego kraju. To składa się również na jego rozwój. Dziękuję kierownictwu PGNiG, że do realizacji tej inwestycji wybrało ten region. Samorządy podkarpackie bardzo cenią sobie współpracę z PGNiG i zawsze mogą liczyć na jego pomoc – stwierdziła wojewoda Małgorzata Chomycz.

Europoseł Elżbieta Łukacijewska podkreśliła, że mieszkańcy Podkarpacia niechętnie mają okazję otwierać inwestycje o tak dużej wartości i znaczeniu. – Cieszę się i gratuluję zarówno tym, którzy kiedyś tę decyzję podjęli, jak i tym, którzy w tak znakomitym czasie, mimo różnych obiektywnych trudności, ją zrealizowali – stwierdziła.

## Będzie ciąg dalszy?

28 lipca 2011 roku był dla niewielkiej Strachociny jednym z największych dni w jej historii. Czy jeszcze kiedyś może być o niej równie głośno? Jakąs odpowiedzią na to pytanie może być fragment prezentacji złoża i zakończonej na nim inwestycji, jakiej dokonał zastępca dyrektora ds. poszukiwań Oddziału PGNiG w Sanoku Tadeusz Kozimor. Oto skróć jego wypowiedzi: – Strachocina nie powiedziała ostatniego słowa. W tej strukturze można magazynować ponad 1,2 miliarda m sześć. gazu, a więc cztery razy tyle! Czy tak się stanie? Tak jak kiedyś, w 1982 roku ktoś podjął bardzo słuszną decyzję o przekształceniu szcerpanego złoża Strachocina w magazyn gazu, tak należy ufać, że nad dalszą rozbudową tegoż magazynu zastanowią się ci, którzy mają wpływ na gospodarkę kraju.

## Wykopalili skarb, cieszyli się krótko

Podczas remontu sieci gazowej na terenie prywatnej posesji w Sanoku trzech pracowników jasielskiej firmy znalazło zakopane w ziemi kosztowności. W tajemnicy przed innymi podzielili je między siebie i zabrali do domu. Teraz przed sądem odpowiadają za przywłaszczenie cudzej własności.

W minioną niedzielę policjanci jasielskiej KPP otrzymali sygnał, że jeden z mieszkańców gminy Brzyska ma w domu biżuterię, która może pochodzić z przestępstwa. Na miejscu funkcjonariusze potwierdzili tę informację. W mieszkaniu znajdowała się reklamówka wypełniona m.in. złotymi i srebrnymi pierścienkami, łańcuszkami, bransoletkami i kolczykami.

Funkcjonariusze ustalili, że biżuterię przywiózł ze sobą 39-letni gospodarz domu. Mężczyzna wyjaśnił, że w piątek wraz z dwoma kolegami pracował przy remoncie sieci gazowej na terenie Sanoka.

W czasie robót ziemnych na jednej z prywatnych posesji, dokładnie w ogródku, jego znajomy – operator koparki – wykopał torbę, w której znajdowało się plastikowe pudełko a w nim różne drogocenne przedmioty, m.in. biżuteria, okolicznościowe banknoty i monety. Robotnicy nie powiadomili o znalezisku nikogo, nawet pozostałych kolegów z ekipy. Postanowili, że wykopywany „skarb” rozdziela pomiędzy sobą. Torbę z powrotem zakopali.

Przekazane przez 39-latkę informacje znalazły potwierdzenie. W domach 22-letniego mieszkańca gminy Brzyska oraz 52-letniego

mieszkańca gminy Tarnowiec policjanci ujawnili kolejne złote i srebrne precjoza. Trójka mężczyzn została zatrzymana i trafiła do policyjnego aresztu. W poniedziałek odbyła się wizja lokalna na wspomnianej posesji w Sanoku. W miejscu wskazanym przez zatrzymanych odnaleziono zakopaną w ziemi torbę, a w niej niewielką część wartościowych przedmiotów, które mężczyźni pozostawili. Tego samego dnia wszyscy trzej uszyszeli zarzut przywłaszczenia sobie cudzej własności. Przyznali się do przestępstwa i wyrazili chęć dobrowolnego poddania się karze. Grozi im grzywna albo ograniczenie lub pozbawienie wolności do roku.

Policjanci jasielscy przez kilka dni utrzymywali sprawę w tajemnicy. – Musieliśmy wszystko dokładnie sprawdzić. Do końca nie wie-

dzieliśmy, czy ci mężczyźni mówią prawdę – tłumaczy podkom. Łukasz Gliwa, rzecznik jasielskiej



Jaka jest wartość „skarbu”, nie wiadomo. Poznamy ją dopiero po dokonaniu wyceny wszystkich precjozów przez biegłych.

KPP. Teraz sprawą zajmą się ich koledzy z Sanoka, którzy próbują ustalić, kto jest właścicielem znalezionych kosztowności i z jakiego powodu zostały zakopane w ogródku. Okolicznościowe monety i banknoty wskazują, że dokonano tego stosunkowo niedawno. Niewykluczone, że znalazły się w ziemi w wyniku przestępstwa.

Smaczku całej sprawie dodaje fakt, że osobą, która naprowadziła policję na trop kosztowności, jest żona jednego z zatrzymanych mężczyzn. Kobieta przestraszyła się, że reklamówka z dużą ilością złotej i srebrnej biżuterii, na którą natknęła się w domu, może pochodzić z przestępstwa. Zgodnie z własnym sumieniem powiadomiła więc policję. W przeciwnieństwie do swego męża i jego kolegów wykazała się uczciwością i zdrowym rozsądkiem. Choć teraz pewnie nieprędko doczeka się prezentu w postaci kolczyków czy bransoletki...

# Serca skaczą z radości

## Dzięki, dzięki...

**DOKOŃCZENIE ZE STR. 1**

Walka o środki z Regionalnego Programu Operacyjnego na dofinansowanie sanockiej kardiologii rozgrywała się w czasie, gdy funkcję starosty pełnił Wacław Krawczyk. – Szczęściem było to, że mieliśmy pod dachem budynek czekający na wykończenie i zagospodarowanie. Dzięki niemu udało się wprowadzić tam Oddział Ratunkowy, a potem przyciągnąć do się Centrum Interwencji Sercowo-Naczyniowych, czyli hemodynamikę. Potem była kolejna wielka radość, gdy pod sanockim niebem pojawił się Eurocopter, a szpital, dzięki złożonemu projektowi, przystąpił do budowy lądowiska dla śmigłowca. To nas wprowadziło w XXI wiek. Został tylko ten nieszczęsny budynek przy Konarskiego. I pamiętam jak dziś, gdy nowa pani wojewoda po wizycie w nim, powiedziała do mnie: „Wacek, zróbmy wreszcie coś z tą kardiologią!”

Dyrektor Adam Siembab w swoim wystąpieniu skupił się na podziękowaniach dla tych wszystkich, dzięki którym sanocki szpital mógł wybić się na nową i piękną kardiologię. To wyjątkowo długa lista, stąd nie będziemy jej prezentować. Niech każdy, kto dołożył do tego dzieła swą cegiełkę, czuje się usatysfakcjonowany.

Z wypowiedzi dyrektora wyłowiliśmy jednak te słowa, których nie sposób pominąć. A brzmiały tak: – Kłaniam się dr. Stanisławowi Kułakowskiemu i pani oddziałowej mgr Edycie Stach. To wyjątkowi ludzie. Podkreślić chcę przy tym fakt, że „szkołę sanockiej kardiologii” budowali w skrajnych warunkach, zarówno lokalowych, jak i kadrowych. Jaki osiągnęła ona postępowanie, najlepiej świadczy

fakt, że dziś szczeni się posiadaniem prawa do samodzielnego prowadzenia stażu czterech kardiologów. Jeszcze nie tak dawno było ono zarezerwowane wyłącznie dla klinik – mówi dyrektor.

Dziś oddział kardiologii liczy siedmiu lekarzy, z których trzech

nich zawałowcy. Druga to oddział główny z salami chorych, które mieszczą 26 łóżek. Każda z sal (2, 3 i 4-osobowe) posiada własny węzeł sanitarny z kabiną prysznicową oraz ubikacją. Wszystkie sale są jasne, w pastelowych kolorach, ze światłem

łóśną funkcją) oraz dwa echokardiografy. Na stanowiskach dyżurnych pielęgniarek stoją monitory, z widokiem na poszczególnych pacjentów. Każdego z osobna. Wszystkie te urządzenia to oryginalne znaki firmy japońskiej Nihon Kohdem.



**Takiego obrazka nie powstydziliby się żadna klinika kardiologiczna. Dodajmy do tego: takich urządzeń i takiego wyposażenia także.**

posiada specjalizację kardiologiczną, trzech kolejnych jest w trakcie jej zdobywania. Oddział to także 34 wykwalifikowane pielęgniarki, z oddziałową mgr Edytą Stach.

### Europa, witaj nam!

Nowy oddział kardiologiczny jest nie tylko piękny, ale też funkcjonalny. Podzielony jest jakby na trzy części. Pierwszą stanowią dwie sale intensywnego nadzoru kardiologicznego z 13 łóżkami. Tutaj będą trafiać pacjenci z najcięższymi przypadkami, wśród

dziennym, klimatyzowane. Trzecią część oddziału zajmują pracownie: echo-kardiografii i testów wysiłkowych, pokój lekarski oraz pokój socjalny.

Bardziej wtajemniczeni zauważają, że oddział uzbrojony jest we wszystkie niezbędne, wysokiej klasy urządzenia. Każde łóżko wyposażone jest w różnego rodzaju instalacje, posiada kardiomonitory, a na stanie oddziału znajdują się: aparat do kontrastacji (gdy serce już staje, a trzeba, żeby jeszcze wykonywa-

Dla mieszkańców Sanoka i Ziemi Sanockiej dzień otwarcia nowego oddziału kardiologii to ważny dzień. Mając świadomość, że w szpitalu funkcjonuje oddział kardiologiczny na miarę XXI wieku, powinni czuć się bezpiecznie. Zwłaszcza, że w tym samym szpitalu działa także w systemie całodobym Centrum Interwencji Sercowo-Naczyniowych. Niech od tej chwili nasze serca pracują miarowo, w normalnym rytmie, czasem tylko skacząc z radości.

**Marian Strus**

Za komuny, chcąc coś osiągnąć, wszystko trzeba było „załatwić” i chwaliło tych, którzy potrafili to zrobić. Wraz z upadkiem tamtego ustroju, określenie „załatwić” nabrało pejoratywnego znaczenia i zaczęło powoli znikać z potocznego języka. Teraz, aby coś osiągnąć, trzeba sprawić zapewne dobry lobbing, znaleźć dla niej promotorów i sojuszników. Najlepiej wielu i z różnych stron. I to właśnie sprawia, iż każdy sukces ma swoich autorów i współautorów. Stąd też biorą się wszelkiego rodzaju otwarcia, uroczystości przecinania wstęg, na które zaprasza się tych wszystkich, którzy w danej sprawie kiwnęli choćby palcem. Niech czują naszą życzliwość i wdzięczność, przecież jeszcze mogą się przydać...

Na uroczystość otwarcia oddziału kardiologicznego zaproszono sporą grupę osób, które miały swój udział w końcowym dziele. Znakomitym zresztą. Dziękowano im długo, gorąco i od serca. Powtarzały się nazwiska, tytuły, funkcje. Co ciekawe, nawet usytuowanie w różnych obozach politycznych nie było przeszkodą, aby wymienić z imienia i nazwiska tych, którzy aktualnie nie są na świecznikach, a kiedyś byli i wspierali sanocki projekt „od serca”.

Jeśli kogoś zabrakło w gronie zasłużonych dla sprawy, to z pewnością samorządu miejskiego. Od wielu lat miasto wykazuje wielką życzliwość dla Szpitala, rok w rok wspierając go zastrzykami finansowymi. I mówi przy tym otwarcie, że chociaż jest to instytucja podległa Powiatowi, jest ona też i miejska, bo przecież w mieście tym się mieści i jego mieszkańcom służy. To samo zresztą dotyczy innych działek np. dróg. W ciągu minionych czterech lat powiat dostał

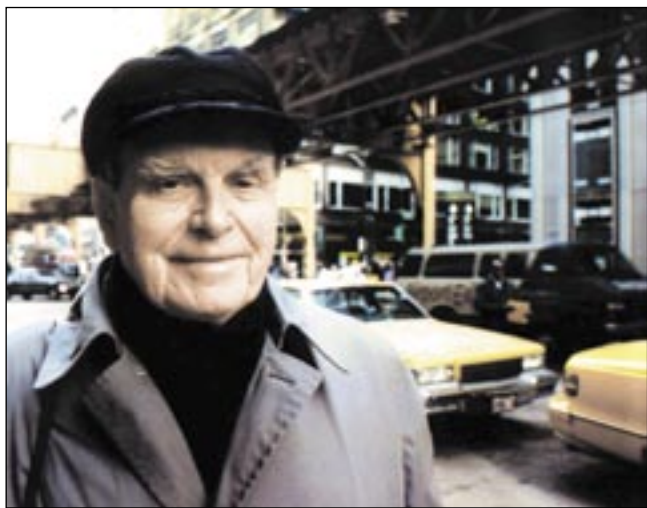
od miasta 3,3 mln zł, z czego 1 mln 340 tys. było to pieniądze dla szpitala. Wcześniej robił zresztą to samo. Nie ogranicza się przy tym do samej kasy z kasy. Od kilku lat Miasto organizuje akcje pn. „Ziemia Sanocka dla Szpitala”, kwestując na jego rzecz. Czy taką postawą nie zasłużyło, aby znaleźć się w gronie sojuszników i przyjaciół, choćby obok zauważonego Zagórza?

W gronie tym chętnie widzielibyśmy Sanocką Fundację Ochrony Zdrowia, która zasługuje nie na wymienienie, ale na medal za społeczną pracę dla szpitala. To właśnie Fundacja swego czasu zatrudniła jego kierownictwem, rzucając zaproszenie do działania: „róbmy coś!” Od wielu lat inspiruje, podpowiada, zachęca, pomaga, wymusza. Jeśli dziś możemy powiedzieć, że sanocki szpital zmienił oblicze i utrzymuje wysokie tempo przemian, duża w tym zasługa właśnie Fundacji, z niezmiernym wdziękiem jej liderem Józefem Baszakiem. Podczas otwarcia nowej kardiologii cicho było o nich.

Nie można też nie wspomnieć o obecnej ekipie kierującej szpitalem, choć od niej należałoby zacząć. To ona wzięła sobie za ambicję wprowadzenie go na szerokie wody i znakomicie trzyma kurs na jego wysoki standard i lepszą przyszłość. Tęgo nie zauważył, nie usłyszeł słowa: „dziękuję”. Dlaczego? Nie przeszłoby przez usta?

Nikt też nie dostrzegł wsparcia ze strony mediów, chociaż niektóre tytuły zasługiwałyby na miano „patrona medialnego” nowej sanockiej kardiologii. Ale to nieważne. Nieważne, bo to już było, minęło, czas przystąpić do kolejnej akcji: „Przenosimy neurologię i laryngologię”. Do roboty!  
**Marian Strus**

## Pankowski vs Miłosz: w kręgu paryskiej „Kultury” (odc. 2 i ostatni)



**Czesław Miłosz**

Znakomita idea stworzenia autorskiej, pionierskiej antologii poezji polskiej i wielkie dokonanie translatorsko-wydawnicze Pankowskiego zapoczątkowały w następnych latach. W 1962 roku – już kilkanaście miesięcy po opublikowaniu jego dzieła – w środowisku paryskiej „Kultury” powstaje z inicjatywy Konstantego Jeleńskiego nowa idea wydania wielkiej antologii polskiej poezji, ale w tym przypadku zamierzonej jako kolektywna praca redaktorów i tłumaczy, przy współpracy z najznamienitszymi ówczesnie poetami i eselistami Francji. Planowano sięgnąć przy tej okazji do już

dostępnych dobrych przekładów, a jednym z pierwszych zaproponowanych nazwisk był właśnie Pankowski. Jeleński pisał w liście do Aleksandra Wata: „Uważa [Miłosz], że powinniśmy zaprosić do komitetu Pankowskiego, który wydał w zeszłym roku w Brukseli antologię poezji polskiej, zdaniem Miłosza znakomitą. Jak może wiesz, Pankowski nie znosi Miłosza z powodu artykułu, jaki Miłosz napisał o jego powieści, więc ta propozycja jest naprawdę bezinteresowna. Jak tylko będę miał Twoje zdanie w tej sprawie, zwrócę się do Pankowskiego, żeby się do nas przyłączył”.

Zwraca uwagę przede wszystkim ta przytoczona pochlebna opinia Miłosza o antologii Pankowskiego: autor „Rodzinnej Europy”, mimo wcześniejszej krytyki „Matugi”, potrafił niedługo potem uważnie przyjrzeć się dziełu translatorskiemu Pankowskiego i zdobyć się na obiektywny osąd, doceniając artystyczne walory tego opracowania.

W rezultacie Pankowski nie tylko dołączył do grona literatów, których przekłady wykorzystano w nowej antologii Jeleńskiego (wybrano około 30 procent jego tłumaczeń z autorskiego opracowania belgijskiego!), ale dodatkowo zaistniał też jako poeta. Jego cztery autorskie wiersze zostały bowiem włączone do III części tej antologii (zatytułowanej „Między dwiema wojnami: awangardy i Skamander”), tym samym ustawiając go w jednym szeregu chociażby z przekładanymi przez Tuwimem, Peiperem, Przybosiem, Gałczyńskim i Miłoszem – że już o innych wielkich tego okresu nie wspomnimy. Nie wiemy, czy pomogła w tym kolejna ciepła uwaga Miłosza, ale z pewnością miała swoją wagę. Autor Doliny Issy pisał mianowicie w liście do Jeleńskiego: „Aha, poeci emigracyjni. [...] No, Pankowski – ten przecie ma wiersze pisane bezpośrednio po francusku”.

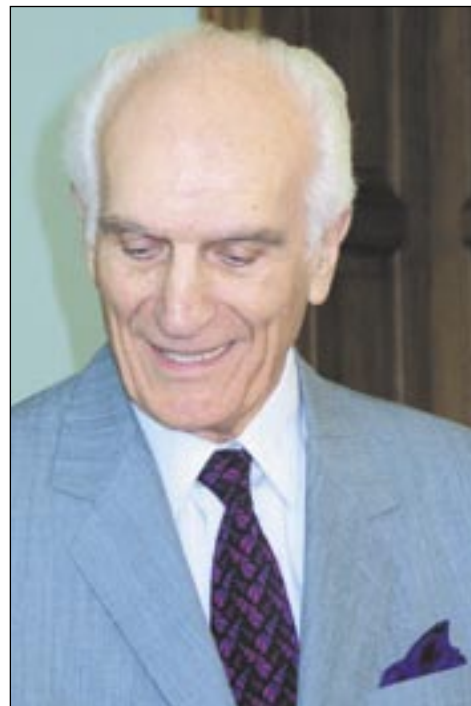
Także nota biograficzna sporządzona przez redaktorów – pamiętamy, że wywodzących się głównie z kręgu paryskiej „Kultury” – oddawała Pankowskiemu należne mu miejsce. Pisano w niej między innymi: „Poeta dwujęzyczny, autor wielu tomików poezji pisanych po polsku i po francusku. Opublikował ponadto dwie powieści awangardowe i Anthologie de la poésie polonaise, skąd zaczerpnięto jego przekłady znajdujące się w niniejszej antologii”.

Sama antologia pod główną redakcją Jeleńskiego wyszła ostatecznie drukiem w maju 1965 roku. I jakoś tak się stało, może zresztą nieprzypadkowo, już parę miesięcy później Pankowski zamieścił w „Kulturze” nowy – po sześciu latach od zerwania z paryskim miesięcznikiem – tekst literacki. Była to sztuka „Królestwo”; jak się okazuje, pierwsza wersja dramatu przemianowanego potem na „Króla Ludwika”.

W późniejszym okresie jeszcze tylko raz Pankowski publikował w „Kulturze”: było to w 1971 roku, gdy napisał wstęp

do rosyjskiego przekładu poezji Bolesława Leśmiana, o którym niegdyś przygotował dysertację doktorską. Dodajmy jednak dla porządku, że „Kultura” kilkakrotnie w następnych latach zamieszczała recenzje jego książek.

A Czesław Miłosz? W drugiej połowie lat 60. pracował już nad pierwszą wersją swojej słynnej Historii literatury polskiej (wielokrotnie potem wznawianej i uzupełnianej), w której o Marianie Pankowskim zawarł między innymi to piękne, zmysłowe niemal wyznanie: „Jego zdumiewająca wrażliwość językowa, sprawiająca, że słowa nabierają cech przedmiotów, które dają się dotykać, smakować, wachać, pozwoliła mu stać się subtelnym, dwujęzycznym poetą i znakomitym tłumaczem polskiej poezji na język francuski”. Zważywszy na fakt, że na opracowanie Miłosza składały się w dużej mierze jego amerykańskie doświadczenia akademickie – a zatem prawdopodobne, że podobne opinie wygłaszał do studentów po drugiej stronie Atlantyki – uznać należy, iż polski noblista przyczynił się do utrwalenia właściwej roli Pankowskiego w dziejach polskiego piśmiennictwa.



**Marian Pankowski**

Historia relacji wzajemnych obu pisarzy znalazła więc ostatecznie swój happy end.

**Tomasz Chomiszczak**

W maju, w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, otwarto wystawę prezentującą zwycięzców rankingu na najpopularniejszego władcę w naszych dziejach. Silikonowe figury sześciu królów ubrała dwójka sanoczan: Gabriela i Marcin Glinianowiczowie. Pani Gabriela zaprojektowała i wykonała stroje, a jej mąż dobrał odpowiednie elementy uzbrojenia. Kto wie, może wspólnie z autorem rzeźb Tomaszem Pałką stworzą w świadomości rodaków nowy wizerunek najsympatyczniejszych władców, trochę inny, niż kanon mistrza Jana Matejki, obowiązujący od dziewiętnastego wieku?

**JOLANTA ZIOBRO**  
jolanta-ziobro@wp.pl

Pomysłodawcą rankingu najwybitniejszych polskich władców – sporządzonego na podstawie badań OBOP – oraz wystawy jest Piotr Owcarz, znany animator popkultury i historyk. Udało się mu „zarazić” pomysłem dyrekcję Muzeum Wojska Polskiego i firmę Shar-Pol, która zasponsorowała kolek-

### Królowie jak żywi

Przygotowując swoją koncepcję, sięgnęli do współczesnej wiedzy o dawnych militariach, ikonografii, znaleziskach archeologicznych, ilustracji i opisów w średniowiecznych manuskryptach. – Nie chodziło o stylizację, ale o jak najwierniejsze odtworzenie rzeczywistości – uzupełnia żona. Dlatego „ich” Kazimierz Wielki ma koronę podróżną będącą repliką XIV-wiecznego oryginału odnalezionej przed stu laty w Sando-

temu oboje ukończyli archeologię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jeszcze podczas studiów podjęli pracę w prywatnej firmie archeologicznej. Obecnie pracują w Muzeum Budownictwa Ludowego. Pan Marcin w Dziale Archeologii Karpat, natomiast pani Gabriela jest odpowiedzialna za kostiumową i „tekstylną” oprawę powstającego rynku galicyjskiego. Jej dziełem będą m.in. ubiory z lat 20. XX wieku dla osób sprzedających w sklepikach.

Oboje są pasjonatami swojego zawodu. Pan Marcin brał udział w badaniach wykopaliskowych prowadzonych w Trepczy, na terenie grodzisk Horodna i Horodyszczce, a ostatnio w ruinach zagórskiego klasztoru. W MBL uczestniczył w ciekawym projekcie z zakresu archeologii eksperymentalnej: rekonstrukcji wczesnośredniowiecz-



Pani Gabriela w stroju Słowianki z okresu wczesnego średniowiecza na otwarciu wystawy Karpacka Troja.

# Zakochani w szeleście jedwabiu i szczęku broni

cję królewskich figur. Całości patronował dziennik „Rzeczpospolita”, a kropką nad „i” był kolorowy dodatek historyczny „Noc z królami”, wydany z okazji wernisażu podczas Nocy Muzeów. Wydarzenie odbiło się głośnym echem w mediach, mówiono o nim m.in. w głównym wydaniu „Wiadomości”.

### Od korony po gacie

– Jak znaleźliśmy się w tej bajce? Po prostu zadzwonił do nas pan Owcarz, proponując współpracę – uśmiecha się pani Gabriela, która rekonstrukcją strojów historycznych zajmuje się od jedenastu lat i ma w tej dziedzinie znaczący dorobek. Zadaniem jej i męża było ubranie – „od korony po gacie” – sześciu władców: Mieszka I, Bolesława Chrobrego, Kazimierza Wielkiego, Władysława Jagiełły, Jana III Sobieskiego i Stanisława Augusta Poniatowskiego. – Było to wielkie wyzwanie a zarazem pasjonujące zajęcie, bo specjalista nieczęsto ma okazję pokazać ludziom sławną postać historyczną taką, jak prawdopodobnie wyglądała. Z drugiej strony nie jest to proste, bo w Polsce nekanej przez wojny, najazdy i rozbiory, takich zabytków jak broń, zbroje i ubiory zachowało się niewiele – opowiada pan Marcin.



Gabriela i Marcin Glinianowiczowie podczas profesjonalnej sesji fotograficznej na sanockim zamku. Tym razem w strojach średniowiecznych.



Pan Marcin miał zaszczyt „uzbrajać” samego Kazimierza Wielkiego, na wystawie w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.

mierzu, a Mieszko I, który nosił się z przepychem, szaty zgodne z kanonami o b o w i a z u j a c y m i w najwyższych kręgach europejskich tamtych czasów. – Zaprojektowałam mu i wysłałam m.in. purpurową tunikę, wykończoną wzorzystą tkaniną i obszerny płaszcz w złocistym kolorze – relacjonuje pani Gabriela. Wszystko, oczywiście, z materiałów godnych monarchy: ręcznie tkanego indyjskiego jedwabiu i welfianego sukna...

### Szukają, skleją, piszą...

Marcin Glinianowicz jest sanoczaninem, a żona pochodzi z Krakowa. Sześć lat

nego domu, półziemianki, która powstała na końcu parku etnograficznego, za dworem ze Święcan. Może w przyszłości, kiedy dyrekcja upora się z budową galicyjskiego rynku, przyjdzie czas na budowę małej średniowiecznej wioski? Takiej tętniącej życiem, w której wypala się garnki i wyrabia narzędzia...

Pan Marcin jest też specjalistą od uzbrojenia późnośredniowiecznego. Współ z grupką pasjonatów redaguje „Acta Militaria Mediaevalia”. To bronioznawcze czasopismo stworzył inny sanoczanin i kolega po fachu, Piotr Kotowicz z Muzeum Historycznego. Periodyk cenią fachowcy na całym świecie. – Obecnie jest to jedno z najlepszych w Europie wydawnictw tego typu – podkreśla pan Marcin.

### Dama i rycerz

Wspólną pasją obojga są rekonstrukcje historyczne. Uczestniczą w nich już od czasu studiów. Kiedyś działali w bractwie rycerskim, a obecnie biorą udział w projekcie „Interregnum”. – To grupa ludzi z całej Polski, która zafascynowana jest mało znanym epizodem z naszej historii, a mianowicie wojną domową pomię-

dzy rodami Grzymalitów i Nałęczów w końcu XIV wieku – opowiada pan Marcin. Członkowie grupy, wśród których są osoby zajmujące się na co dzień przeróżnymi zawodami, spotykają się kilka razy w roku, w różnych miejscach Polski, aby odtwarzać wydarzenia związane z tą historią, łącznie z potyczkami i bitwami. Oczywiście, w strojach i uzbrojeniu z epoki. – Właśnie w ostatni weekend uczestniczyliśmy w takiej rekonstrukcji, która odbyła się w Puszczy Solskiej, niedaleko Biłgoraju – zdradza pani Gabriela. Sąsiedzi pewnie trochę się dziwili, kiedy po powrocie wyciągali wieczorem ze stojącego pod blokiem auta barwne stroje i kosze z uzbrojeniem. Jeżdżą zresztą po całej Polsce i Europie, od Grunwaldu aż po Morimondo pod Mediolanem.

### Polubiła szelest jedwabiu...

Na początku panią Gabrielę fascynował przede wszystkim dawny taniec. I właśnie na pokaz tańca, zorganizowany w Muzeum Narodowym w Krakowie, uszyła swoją pierwszą suknię. – Za materiał posłużyły mi piękne, zielone... zasłony. Miały udawać jedwab, bo była to

kreacja na miarę skromnych studenckich możliwości, aczkolwiek krojem wierna oryginałowi – uśmiecha się. W podstawy szycia wprowadziła ją mama, resztę nauczyła się sama, zgłębiając dostępną literaturę na ten temat, łącznie ze średniowiecznymi manuskryptami. Pokochała „szelest jedwabiu i miękkość wełny”, a przede wszystkim twórcze poszukiwania i odkrycia, łączące się z tzw. małą historią.

### W korze dębu i łuskach cebuli

Dziś, po jedenastu latach, stała się prawdziwym ekspertem w dziedzinie kostiumologii. W tym roku na przykład zrealizowała duże zamówienie dla skansenu archeologicznego w Trzcinciu koło Jasła, gdzie powstała Karpacka Troja. – Opracowałam i wykonałam stroje na stałą wystawę, obrazującą codziennie życie w okresie od neolitu do wczesnego średniowiecza – opowiada. Ubrała trzydzieści sześć postaci: rzeźmieśników, wieśniaków, kupców i wojowników. Wśród nich jest m.in. elegancka dama, Słowianka w błękitnej sukni, i zakopujący skarb książę. – Szycząc kreacje, używałam tylko naturalnych materiałów, jak len, wełna, jedwab. Farbowałam je w domu, również naturalnymi barwnikami – zdradza pani Gabriela. Barwniki sporządzała z odpadów dębowych (– Mąż przytargał ze skansenu wielki worek kory – śmieje się), łusek kupionej na targu cebuli i egzotycznego indygo. – Dziś, w dobie Internetu, można kupić niemal wszystko, łącznie z jedwabiami z Dalekiego Wschodu – uzupełnia pan Marcin.

### Własna pracownia

Szycie strojów historycznych jest dla pani Gabrieli nie tylko pasją, ale i sposobem na życie. Dzięki dotacji z Europejskiego Funduszu Społecznego – w ramach projektu „Uwierz we własny sukces” realizowanego przez Bieszczadzkie Forum Europejskie – udało się urządzić profesjonalną Pracownię Rekonstrukcji Historycznych „Amictus”. Na brak pracy nie narzeka, szczególnie latem, kiedy odbywa się mnóstwo imprez, wystaw i rekonstrukcji. Marzenia? Być może wkrótce stanie przed kolejnym wielkim wyzwaniem: zaprojektowaniem i uszyciem stroju dla znanej z historii władczyni. – Nie chcę zapeszać, bo trwają jeszcze rozmowy. Jest to o tyle interesujące, że chodzi o królową związaną według legend z naszym miastem – uchyla rąbka tajemnicy.

# Szanta dobra na wszystko

**W ostatni weekend Polańczyk był stolicą Bieszczadów. Wszystko za sprawą akcji „PGNiG Bezpiecznie nad Wodą”, która znów zawiązała nad Zalew Soliński. Jak co roku nie zabrakło akcentów sanockich, o które zadbał głównie muzyki, ratownicy i żeglarsze. I nie przeszkodziła im nawet fatalna, niemal jesienna aura.**

**BARTOSZ BŁAŻEWICZ**  
bb@fr.pl

Jedną z głównych atrakcji pikniku, zorganizowanego w centralnej bazie Bieszczadzkiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, był XII Festiwal Piosenki Żeglarskiej „Cypel 2011”. Jego pierwszy dzień przyniósł szanty w trzech odsłonach – klasycznej, rockowej i... punkowej. Rozpoczęło się od występu stałych bywalców, czyli naszej grupy YANK SHIPPERS, która nieźle rozgrzała dość liczną publiczność, przygotowując ją na atrakcji ciąg dalszy. „Shippersi” zagrali głównie piosenki z ubiegłorocznej płyty „Nie bój się wiatru”, ale także kilka nowych utworów, szykowanych na kolejny album.

– Powoli kompletujemy materiał, by w przyszłym roku wejść do studia i nagrać naszą piątą płytę. Powinna być dobra, bo nowe utwory już nieźle sprawdzają się na koncertach. Prawdopodobnie

tegoroczny festiwal był dla nas jubileuszowy – na „Cyplu” nie graliśmy tylko dwa razy, więc wychodzi na to, że wystąpiliśmy tu już po raz dziesiąty – powiedział

Leszek Jankiewicz, wokalista i gitarzysta „Yank Shippers”.

Potem na scenę wyszła ORKIESTRA DNI NASZYCH, także doskonale znana bywalcom festiwalu

w Polańczyku. Ostre rockowe szanty, uzupełnione dźwiękami skrzypiec, były tym, co „wodne tygrysy” lubią najbardziej. Dla odmiany pewnym rozczarowaniem okazał się występ zespołu THE GREENLAND WHALEFISHERS. Punkowo-szantowa ekipa z Norwegii, wzorująca się na znanej grupie THE POGUES (wykonali kilka jej coverów), wyraźnie nie poczuła klimatu imprezy. Bo w jej występie znacznie więcej niż szant było punka – piwo na scenie, tańce pogo i słabe wygłupy. Takim szantom już dziękujemy.

Drugiego dnia festiwalu wystąpiło aż pięciu wykonawców. Niestety, fatalna pogoda sprawiła, że publiczność była już wyraźnie mniej liczna – zaledwie kilkadziesiąt osób. Gwiazdą miał być Chris Ricketts z Anglii, jednak największą klasę pokazał rzeszowski zespół KLANG, mimo deszczu utrzymując słuchaczy pod sceną. Co o tym zdecydowało? Nie tylko radosne, przebojowe piosenki i świetne wykonanie (rewelacyjne harmonie wokalne, naśladowanie głosem instrumentów w stylu Bobby'ego McFerrina), ale i prze zabawne konwersacje pomiędzy utworami. Klasa sama w sobie! Jako ciekawostkę dodajmy, że w składzie

grupy KLANG są członkowie duetu JA Z BRATEM, znanego z programu „Must be the Music”.

Oczywiście nie samą szantą żył Polańczyk. W ramach akcji „PGNiG Bezpiecznie nad Wodą” były też najróżniejsze konkursy i zabawy, a przede wszystkim pokazy ratownictwa, warsztaty z zakresu udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej oraz przedstawianie zasad bezpiecznej kąpiel. W części ratowniczej – jak poprzednimi laty – udzielali się młodzi pływak-ratownicy z sanockiego MOSIR-u: Elwira Lipka, Eliza Bluj, Paulina Babiarz, Kamil Husak, Julian Babiarz i Jędrzej Babiarz. – Już po raz trzeci wzięliśmy udział w tej akcji. Moi podopieczni mocno zmarli w deszczu, ale idea była tego warta – powiedział trener Czesław Babiarz.

Ważny element „naftowego” pikniku stanowiły wyścigi żeglarskie, które określić można jako swego rodzaju „cztery w jednym”. Najwyższą rangę miały regaty Pucharu Polski w klasie Delphia, rozgrywane równocześnie z Pucharem Radia Rzeszów (sobota) i Pucharem BWOPR (niedziela). Klasyfikacja łączna tych ostatnich imprez stanowiła zarazem kolejną rundę Pucharu Soliny. I tu paradoks – choć obydwa puchary zdobył Jerzy Kusiak, to komplet punktów do pucharowej klasyfikacji zgarnął Jan Wilk. Tak po prostu skonstruowany jest regulamin solińskiego cyklu.



**Grupa KLANG dała rewelacyjny koncert. Jej członkowie (pierwsi z lewej to duet JA Z BRATEM) nie tylko świetnie śpiewali, ale też bawili słowem zmnokniętą publiczność.**

## Sanok ma wzięcie, ale...

**Mimo wyjątkowo kapryśnej pogody (a może właśnie dlatego?), Sanok cieszy się podczas tegorocznej kaniuki sporym zainteresowaniem turystów. I to nie tylko rodzimych, ale i zagranicznych.**

– Po ubiegłorocznym lekkim załamaniu dotyczącym liczby turystów przyjeżdżających do Sanoka, w tym roku obserwujemy rosnącą falę odwiedzin, co dobrze rokuję w odniesieniu do całego sezonu – przyznaje Wojciech Wesołkin z Centrum Informacji Turystycznej. – Co ciekawe, oprócz tradycyjnie już

na pograniczu kultur, gdzie Wschód styka się z Zachodem. – Atutami naszego regionu są bogate zbiory malarstwa bizantyjskiego, będąca rzadkością na zachodzie Europy architektura drewniana, a także dostępna niemal na wyciągnięcie ręki dzika, nieskażona przyroda, oferująca miejsca, w których można

Wielu turystów, zwłaszcza zachodnich, pierwsze kroki po przyjeździe kieruje do Centrum Informacji Turystycznej. Są zadowoleni z poziomu obsługi, co potwierdzają wpisy w okolicznościowej księdze. „Profesjonalizm najwyższej próby!”, „Sanok to miasto niezwykle! Nareszcie zrozumiałem sens wielokulturowości w życiu społeczeństw, miejscowej historii potrzebnej do spokojnego życia człowieka.” – brzmią jedne z ostatnich. O co dopytują najczęściej? – Pytania są bardzo różne, także pozaturystyczne. Sporo miejscowych pyta nas na przykład o siedzibę „Tygodnika Sanockiego” (śmiech). Turyści najczęściej pytają o możliwość zakwaterowania, szlaki turystyczne, ale także i rozrywkę. Uważam, że organizatorzy imprez kulturalnych powinni brać to pod uwagę i myśleć nie tylko o mieszkańcach, ale także ludziach przyjeżdżających. A ci oczekują na przykład muzyki



**Centrum Informacji Turystycznej jest wizytówką Sanoka. Wielu turystów od tego miejsca rozpoczyna zwiedzanie miasta. I odnosi zazwyczaj bardzo pozytywne wrażenie. Profesjonalna obsługa, duży wybór map i przewodników oraz dostęp do Internetu to główne atuty sanockiego CIT-u..**

odwiedzających nas Francuzów, Niemców czy Holendrów, pojawiają się całkiem nowe kierunki. Coraz częściej gościmy Finów, Szwedów i Norwegów, a także Rosjan. Utrzymuje się też – zapoczątkowany przed rokiem – wyraźny wzrost przyjazdów Hiszpanów.

Co jest magnesem, który przyciąga do nas turystów z zagranicy? Przede wszystkim ugruntowana już pozycja Sanoka jako miasta leżącego

nie spotkać innego człowieka. Jeśli chodzi o Sanok, to główny magnes stanowią dwa muzea o randze europejskiej, bo tak postrzegają je przyjeżdżający do nas turyści. Sporym zainteresowaniem cieszy się także nasz park i Szlak Szwajkarski, o który pytają zwłaszcza Czesi. Węgrów, których także jest coraz więcej, kuszą przede wszystkim góry i Solina. Do Sanoka zaglądają niejako przy okazji – dodaje pan Wojtek.

na żywo w restauracji, ciekawego rękodzieła czy występu zespołu regionalnego – także w środku tygodnia. Warto o tym pomyśleć i zapewnić twórcom ludowym możliwość prezentacji ich prac na Rynku, choćby na paru prostych straganach. W sezonie przewija się tu tysiące turystów i taka atrakcja byłaby z pewnością dodatkowym atutem dla miasta – podkreśla Wojciech Wesołkin.

/joko/

## Pracoholizm zabroniony

**Niektórzy podkarpacki samorządowcy są strasznie zapracowani. Mają po kilkadziesiąt dni niewykorzystanego urlopu. W razie kontroli Państwowej Inspekcji Pracy grożą im konsekwencje w postaci mandatu, w wysokości tysiąca - dwóch tysięcy złotych. W Sanoku i okolicznych samorządach nie ma problemu. Burmistrzowie i wójt wykorzystują urlopy na bieżąco.**

Jak podały „Nowiny”, Tadeuszowi Ferencowi, prezydentowi Rzeszowa, uzbierało się 44 dni urlopu zaległego (!), a do tego 26 dni urlopu bieżącego. Mandaty z powodu niewykorzystanych urlopów to dla niego codzienność – płacił je pracując jeszcze w poprzednich firmach. Robert Choma, prezydent Przemyśla ma w sumie 47 dni urlopu, a Andrzej Szlęzak, prezydent Stalowej Woli, nawet nie wie, ile. – Zasada jest taka, że urlop powinien być wykorzystany w roku kalendarzowym i to w jednym „kawałku”. Sytuacja, że jest dzielony na części i wykorzystywany w terminie do 31 marca, powinna być wyjątkiem – tłumaczy Dawid Baran, rzecznik prasowy Okręgowego Inspektoratu Pracy w Rzeszowie. W przypadku zaległości inspektor PIP może

ukarać pracodawcę mandatem do dwóch tysięcy złotych, a jeśli urlopu uzbierało się naprawdę dużo i dotyczy to większej liczby pracowników, inspektor może oddać sprawę do sądu. A ten nałożyć karę do 30 tys. zł.

W sanockim magistracie tego typu problemów nie ma. Wiceburmistrz Marian Kurasz jest obecnie na 4-tygodniowym urlopie, a burmistrz Wojciech Blecharczyk na 2,5-tygodniowym. Na „posterunku” pozostał wiceburmistrz Ziemowit Borowczak, który – jako nowy pracownik – nie ma żadnych zaległości. Kto mógłby wysłać burmistrza na urlop, gdyby ten nie bardzo kwapił się do odpoczynku? – Kiedyś urlop podpisywał burmistrzowi przewodniczący rady, ale po zmianie ustawy samorządowej przepis ten przestał obowiązywać. Wiem, że bur-

mistrz nadal grzecznościowo informuje przewodniczącego o swoich planach, a na zaległy urlop mógłby go wysłać sekretarz – mówi Stanisław Gołda, naczelnik Wydziału Organizacyjnego.

Czyste konto urlopowe ma nowy burmistrz Zagórza Ernest Nowak, który ani myśli o jakichkolwiek zaległościach. Uważa, że urlopy są po to, aby z nich korzystać. – Wziąłem już dwa tygodnie i pójdę ponownie jesienią, kiedy zakończymy dwie duże inwestycje: halę sportową oraz kanalizację w Zahutyńiu i Dolinie. Wiceburmistrz Alicja Wosik była na krótkich 1-2 dniowych urlopach, ale już informowała swojego zwierzchnika, że pojedzie z Zespołem Tańca Ludowego „Sanok” na Węgry i zapewne zostawi sobie coś na okres kampanii do Parlamentu RP.

Wójt Mariusz Szmyd urlopu udziela sobie sam. Nie pamięta, czy ma jakieś zaległości, ale na pewno będzie odpoczywał przez dwa tygodnie w sierpniu.

Jolanta Ziobro

## Rubryka pod psem

### Szuka pana

W sobotę 30 lipca, w rejonie ulicy 800-lecia, znaleziono czarnego jamnika. Jest to młoda suczka, bardzo zadbana, pogodna, przyjazna wobec dzieci. Ma 6-7 miesięcy i brązową obrózkę na szyi. Znalazczynie chętnie by ją zatrzymała, ale ma już w domu dwa psy. Może zagubiła się właścicielom, którzy z rozpaczą szukają jej po całym mieście? Gdyby jednak okazało się, że została wyrzucona, Społeczne Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami będzie musiało oddać ją do adopcji. Na razie prosimy o kontakt pod numerem: 513-276-690.

(Z)



## LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

### Sprzedam

- ★ Mieszkanie dwupokojowe, tel. 600-04-51-29.
- ★ Mieszkanie 62,5 m<sup>2</sup>, (III piętro), przy ul. Rzemieśniczej, 791-59-07-63.
- ★ Mieszkanie 37,30 m<sup>2</sup>, osiedle Wójtowstwo, tel. 504-85-60-39 lub 783-51-60-29.
- ★ Pilnie mieszkanie 50,74 m<sup>2</sup> (II piętro), w Sanoku przy ul. Rzemieśniczej, tel. 608-66-94-56 (do 20).
- ★ Mieszkanie własnościowe 38,80 m<sup>2</sup> (parter), centrum miasta, przy ul. Daszyńskiego, cena 2.600 zł/m<sup>2</sup>, tel. 513-36-08-75.
- ★ Mieszkanie 48,21 m<sup>2</sup>, 3-pokojowe (wysoki parter), tel. 603-99-83-15.
- ★ Mieszkanie 50 m<sup>2</sup>, przy tym garaż, działka, piwnica, nowe okna i ogrzewanie, wymaga personalnego dopieszczenia, okolice Zagórza (Tarnawa D.), cena 110.000 zł, tel. 501-80-71-61.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe (I piętro), przy ul. Sadowej, cena 130.000 zł, tel. 13-462-62-91 lub 512-54-73-11.
- ★ Mieszkanie 54 m<sup>2</sup> (II piętro), w centrum Sanoka, tel. 504-14-77-21.
- ★ Mieszkanie 46 m<sup>2</sup>, w centrum Sanoka, tel. 514-45-65-02.
- ★ Mieszkanie 50 m<sup>2</sup>, dwupokojowe, w centrum Krakowa, tel. 519-34-42-71.

- ★ Lub zamienię na kawalerkę mieszkanie 50,43 m<sup>2</sup>, 2-pokojowe z loggią, przy ul. Rzemieśniczej, tel. 510-99-15-67.
- ★ Dom murowany, jednorodzinny, budynek gospodarczy, ogród, atrakcyjne położenie w Nowosiółkach, tel. 666-09-43-67 lub 13-464-01-54 (18-21).
- ★ Dom drewniany na działce 15 a, wszystkie media, w Siemuszowej, tel. 13-463-45-79.
- ★ Dom murowany jednorodzinny, w Sanoku, tel. 13-463-49-97 lub 604-70-37-69 (po 20).
- ★ Okazja, dom murowany 150 m<sup>2</sup>, na działce 42 a, okolice Sanoka, tel. 502-46-57-03.
- ★ Dwa bliźniacze kioski połączone wspólnym dachem, z wejściem dla klienta, na dowolną działalność, dobra lokalizacja, tel. 791-14-26-62.
- ★ Tanio 0,92 ha pola w Piasarowcach, możliwość zabudowy, tel. 13-467-21-85.
- ★ Działki budowlane, Zabłotce – Tuchorz, tel. 600-04-51-29.
- ★ Działkę i domek rekreacyjny, w pobliżu Carrefura, tel. 693-04-14-40.
- ★ Działki budowlane o łącznej powierzchni 15 a, w Trepczy koło Sanoka, cena 100.000 zł. W cenie zawarty jest projekt budowlany z uzyskaniem pozwolenia na budowę. W przypadku osób zdecydowanych cena podlega negocjacji, tel. 13-464-47-20 lub 669-17-51-80.

- ★ 32 a działki budowlanej w Pakoszwówce, media na działce, tel. 609-88-16-64.
  - ★ Dwie 10-arowe działki budowlane, piękna lokalizacja, Sanok – Dąbrówka, tel. 604-50-39-66.
  - ★ Pole 1,22 ha, w Jędruszkowcach oraz 0,58 ha w Bykowcach nad Sanem, tel. 511-76-07-50.
  - ★ Działkę budowlaną 17 a, z możliwością podziału, w atrakcyjnym miejscu, w Nowosiółkach, tel. 666-09-43-67 lub 13-464-01-54 (18-21).
  - ★ Działkę budowlaną 20 a, Olchowce, tel. 723-89-76-27.
  - ★ Działkę ogrodową, ogrodzoną, altanka drewniana, w ogrodzie „Krokus”, przy ul. Robotniczej, tel. 13-463-47-56 lub 784-69-64-88.
  - ★ Działkę budowlaną, na Białej Górze, tel. 13-463-28-74.
- Posiadam do wynajęcia**
- ★ Mieszkanie, tel. 503-80-29-90.
  - ★ Mieszkanie w Sanoku, tel. 606-68-98-19.
  - ★ Umeblowane mieszkanie 2-poziomowe 55 m<sup>2</sup>, o podwyższonym standardzie, tel. 500-05-14-89.
  - ★ Od 1 września komfortową kawalerkę dla 2 osób, tel. 500-05-14-89.
  - ★ Mieszkanie dwupokojowe, nieumeblowane, tel. 600-04-51-29.
  - ★ Mieszkanie 37 m<sup>2</sup>, dwa pokoje z kuchnią, w centrum miasta, od 1 września, tel. 693-35-71-17.

- ★ Mieszkanie 2-pokojowe (IV piętro), dzielnica Posada, tel. 516-42-79-31.
- ★ Dwa pokoje z kuchnią i łazienką, dla dziewczyn, tel. 13-463-36-96 lub 608-61-01-35.
- ★ Pokój z łazienką, obok kuchni, tel. 667-11-10-98.
- ★ Pokój 1 i 2-osobowy dla ucznia lub studenta, tel. 660-85-50-95.
- ★ Pokój dla dwóch uczniów, tel. 13-463-55-70.
- ★ Lokale na cele handlowe, usługowe lub biurowe 30 i 50 m<sup>2</sup>, w Sanoku przy ul. 3 Maja 17 (deptak), nad apteką, tel. 13-464-04-39.
- ★ Lokal na biuro, usługi, w centrum, tel. 13-463-67-53.
- ★ Lokale użytkowe 71 m<sup>2</sup>, wyposażony w regały, wszystkie media, przy ul. Jagiellońskiej 66, tel. 668-03-41-89.
- ★ Wydzierżawię halę 250 m<sup>2</sup>, tel. 726-81-95-49.
- ★ Lokal przy deptaku, tel. 723-53-37-25.
- ★ Garaż przy ul. Strzelców Podchalańskich, tel. 691-79-48-89.

**Poszukuję do wynajęcia**

★ Firma poszukuje lokali jednopowierzchniowych położonych w dobrych punktach handlowych o wysokim przepływie pie-

szych – centra miast, duże osiedla. Preferowana powierzchnia handlowa ok. 200 m<sup>2</sup> (parter, suterna lub I piętro), tel. 600-83-56-93, 600-83-11-86 lub sklepy@wtorpol.com.pl

### RÓŻNE

#### Sprzedam

- ★ Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.
- ★ Okazja, pilnie eleganckie meble sklepowe typu panel, półka, tel. 502-31-50-48.
- ★ Krowę, tel. 697-75-38-62.
- ★ Drewno opałowe z dostawą do domu, tel. 513-36-68-86.
- ★ Wyciąg budowlany, tel. 698-07-96-43.
- ★ Suche deski (sosna, jodła), różne wymiary, tel. 511-77-42-52.
- ★ Lub wynajmę stemple budowlane, metalowe, fregary, korony, tel. 13-464-35-02.

### PRACA

#### Zatrudnię

- ★ Blacharzy, dekarzy, budowlanców, na terenie Warszawy, tel. 605-57-72-98.
- ★ Spawaczy, mechaników, tokarzy, frezerów, tel. 726-81-95-49.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

### Poszukujemy ambitnej, energicznej kobiety w wieku 27-55 l,

do prowadzenia nowo otwartego sklepu z odzieżą używaną w Sanoku i Krośnie. Współpraca na zasadach agencji. Wymagana własna działalność gospodarcza lub chęć jej założenia. Oferujemy atrakcyjne wynagrodzenie oraz dobre warunki pracy w lokalu z pełnym wyposażeniem. Nie wymagamy wkładu własnego.

Bliższe informacje pod nr. tel. 600-831-186; 600-835-693.

- ★ Dwóch barmanów od zaraz, Ustrzyki Górne, tel. 13-461-06-05, 601-43-69-83.
  - ★ Przyjmę na praktykę uczniów I klasy w zawodzie fryzjer, tel. 508-33-25-85.
  - ★ Szwaczki „Regis”, ul. Cegielniana 56 a, tel. 13-463-22-08.
  - ★ Dekarzy, tel. 883-94-99-64.
  - ★ Murarzy i tynkarzy z doświadczeniem, tel. 883-94-99-64.
  - ★ Księgową, oferty wysyłać na e-maila: sanokww@wp.pl
- Poszukuję pracy**
- ★ Mężczyzna z grupą inwalidzką podejmie pracę, tel. 513-36-34-37.
  - ★ Pomogę w pracach przydomowych, tel. 605-20-77-70.
- Korepetycje**
- ★ Hiszpański, francuski, tel. 507-73-61-72.
  - ★ Matematyka – matura, tel. 509-46-62-64.

### ZGUBY

- ★ Zgubiono legitymację studencką.

### NIEPUBLICZNA SZKOŁA POLICEALNA W SANOKU

(o upr. publicznych)  
ul. Mickiewicza 11 (budynek II LO)

przyjmuje zapisy na kierunku:

- TECHNIK USŁUG KOSMETYCZNYCH
  - TECHNIK USŁUG FRYZJERSKICH
  - TECHNIK BHP
- tel. 13-465-39-30, 503-46-35-43  
www.sanok.nsp.edu.pl

### USŁUGI GEODEZYJNE

Poliwka Katarzyna

– mapy, podziały, tyczenia, inwentaryzacje, tel. 668-915-919

### Wykończenia wnętrz

malowanie, szpachlowanie, panele, techniki dekoracyjne czysto-tanio-solidnie  
tel. 694-094-426

### Cyklinowanie – bezpyłowe,

układanie podłóg, lakierowanie, renowacje,  
tel. 506-356-210

### Garaże blaszane, bramy garażowe

Dowóz, montaż gratis-cały kraj.  
Producent: (13)4409206, (18)3321681  
696753588, 509038426  
www.Robstal.pl Raty

### Żaluzje

rolety, folie okienne, moskitiery  
T. Czerwiński  
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

### INSTALACJE ELEKTRYCZNE,

AUTOMATYKA DO BRAM, TELEWIZJA, MONITORING, DOMOFONY, WIDEOFONY, ALARMY, POMIARY, DOŚWIADCZENIE, TANIO, SOLIDNIE  
TEL. 797-579-860

### SOLIDNIE I TANIO

Kompleksowe wykończenia wnętrz: regipsy, gładzie, malowanie, płytki, panele, tapetowanie, farby natryskowe.  
tel. 603-443-982

### Bezpyłowe cyklinowanie i lakierowanie podłóg.

Wykończenia wnętrz.  
tel. 600-830-854

KALLISTO  
Restauracja Pizzeria  
ul. Słowackiego 49 (Dom Julii)  
tel. 13-46-300-01  
www.restauracjakallisto.pl

Poddasza, ścianki działowe K/G, podwieszane sufity, wymiana stolarki i inne  
tel. 785 812 424, 603 316 922

ŚWIAT MEBLI  
SZAFY NA ZAMÓWIENIE TERAZ TAKŻE DO SAMODZIELNEGO MONTAŻU  
Tego jeszcze nie było: FOTOSZKŁO SYSTEM ULTRA LEKKI WYRAŻ SIEBIE!!!  
POMIAR I PROJEKT 3D GRATIS SPRAWDŹ NAS  
ul. II ARMII WOJSKA POLSKIEGO 40 38-500 SANOK  
TEL: 660 683 014 13-464-06-91

Maxmur  
nagrobki, granity, marmury, podłogi, parapety  
Szybkie terminy realizacji zleceń  
Nagrobki już od 1950 zł!  
tel. 601 431 660  
www.maxmur.pl  
Sanok, ul. Krakowska (obok auto centrum smag)

MKTARGET  
– PROFESJONALNE SZKOLENIE PSÓW, PROGRAM DLA SZCZENIĄT I PSÓW DOROSŁYCH, PRZYGOTOWANIE DO WYSTAW ZKwP, PSIE PRZEDSZKOLE.  
KONTAKT 609-830-031, 507-068-725

visualmedia  
www.visualmedia.info.pl  
info@visualmedia.info.pl  
tel. 510 248 147  
REKLAMA NIE TYLKO MULTIMEDIALNA

MODUŁ PODSTAWOWY KOSZTUJE TYLKO 48 zł

### Aktualny cennik reklam i ogłoszeń

- Ogłoszenia drobne** (do 20 słów) liczone za każde słowo
  - cena jednego słowa 1,20 zł
  - druk wytłuszczony (za słowo) 1,80 zł
- Reklamy**
  - moduł podstawowy 16,81 cm<sup>2</sup> (41 mm x 41 mm) 48 zł
  - filigran 8 cm<sup>2</sup> (41 mm x 20 mm) 20 zł
  - kolejne moduły – wielokrotność podstawowego
- 2a. Reklamy na stronach niereklamowych**
  - reklama na pierwszej stronie + 200%
  - reklama na ostatniej stronie + 100%
  - wybór strony lub miejsca + 50%
  - Przy większych reklamach druga strona jest wyłączona.
- 2b. Podziękowania (nekrologi) życzenia**
  - ogłoszenia standardowe:
    - moduł podstawowy 36 zł
    - moduł podwójny 72 zł
- 3. Teksty promocyjne** (sponsorowane) min. 12 modułów
  - tekst promocyjny na stronie redakcyjnej 50% ceny reklamy o tej samej powierzchni
- 4. Insety** (wkładki reklamowe) od 0,10 zł do 0,20 zł/szt.
- 5. Bonifikaty dla klientów**
  - 4-7 emisji 15% zniżki
  - 8-14 emisji 20% zniżki
  - powyżej 15 emisji 25% zniżki
- 6. Opracowanie graficzne reklam i ogłoszeń** od 20 zł

**Karo Producent**  
- Zaluzje - Rolety  
- Moskitiery - Plisy  
Jagiellońska 48,  
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

**KPM SERWIS** Konrad Milczanowski  
**Sklep motoryzacyjny**  
zaprasza do współpracy warsztaty  
**RABATY DLA STAŁYCH KLIENTÓW**

**KPM SERWIS** Konrad Milczanowski  
**Sklep motoryzacyjny**  
atrakcyjne ceny  
• mechanika  
• części samochodowe  
• wulkanizacja  
Płyn do chłodziw luzem 5 zł/litr  
Sanok, ul. Korczaka 10  
tel. 13-466-60-25 kom. 501 708 520

**MOSKITIERY**  
produkcja – montaż  
**MULTI S.J.**  
ul. II Armii Wojska Polskiego 40,  
Sanok – Dąbrówka, tel./fax: 13-463-50-44

**F.P.H.U. „SZWAGIER - MEBLE”**  
poleca meble  
na zamówienie klienta,  
pomiary i doradztwo gratis,  
**FACHOWY MONTAŻ**  
**SPRZEDAŻ RATALNA**  
Zapraszamy: Nowosielce 313  
tel./fax: 13-467-23-28  
kom. 602 465 102

**KURIER**  
Spraw sobie wyjątkowe wakacje!  
Słoneczna Kreta już od 799 zł/7dni  
Bułgaria już od 1009 zł/7dni  
Maroko już od 1579 zł/7dni  
Wyloty z Warszawy, Katowic  
Biuro Podróżi KURIER tel. 13-464-67-20  
ul. Traugotta 9 (budynek All), 38-500 Sanok

**Centrum szkolenia kierowców**  
**„WAREX”**  
Rok założenia 1990  
Czas trwania kursu:  
**6 tygodni**  
Termin zapłaty:  
**6 miesięcy**  
Rozpoczęcie kursu:  
**w każdy wtorek i środę o godz. 17.00**  
w Cechu Rzemiosł Różnych  
Sanok, ul. Sobieskiego 16  
tel. 13-463-78-98  
www.warex.prawojazdy.com.pl  
cena kursu:  
**KRYZYSOWA**

**GFX STUDIO**  
PLANSZE REKLAMOWE, BANERY  
LITERY PRZESTRZENNE, ULÓTKI  
KASETONY ŚWIETLNE, PIECZATKI  
REKLAMA NA POJAZDACH  
STRONY INTERNETOWE  
**WWW.GFX.SANOK.PL**

**PIASHI**  
**ŻWIRY**  
**GRYSY**  
**HLIŃCE**  
Dostawa na telefon  
**609 618 859**

**GARAŻE**  
**„DAR MET”**  
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!  
0889 419 049  
0608 419 476  
017 851 46 72  
DOSTĘPNE  
RÓŻNE WYMIARY

Europejski Fundusz Leasingowy  
**Zbuduj z nami swój biznes**  
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU  
38-500 Sanok, ul. Traugotta 9  
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

**TASOL**  
45% DOPLATY NA KOLEKTORY SŁONECZNE  
TAGEX, 38-500 Sanok, ul. Naftowa 2,  
tel. 605 243 660, e-mail: info@tagex.com.pl

**OGRODZENIA**  
**BRAMY**  
**BALUSTRADY**  
Kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń  
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8  
tel. 13-463-20-09

**Podkarpackie Centrum Doskonalenia i Doradztwa**  
prowadzi nabór na kursy kwalifikacyjne:  
• Pedagogika opiekuńczo-wychowawcza • Metodyka nauczania języka obcego (angielskiego lub niemieckiego) w okresie wczesnoszkolnym  
• Terapia pedagogiczna • Bibliotekoznawstwo • Organizacja i zarządzanie oświatą  
• Przyroda • Oligofrenopedagogika • Wychowanie do życia w rodzinie • Kurs nadający kwalifikacje pedagogiczne  
• Kurs kwalifikacyjny pedagogiczny dla nauczycieli praktycznej nauki zawodu  
www.oswiata.sanok.pl  
Sanok ul. Głogowa 1  
tel. 603 860 187, 13 46 303 48

**Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych w Sanoku**  
nabór na studia licencjackie do 27 września 2011r.  
• J. angielski  
• J. niemiecki  
www.nkjo.sanok.pl  
Sanok ul. Głogowa 1  
tel. 13 46 488 45, 603 860 187

**ERGO HESTIA**  
NAJLEPSZE UBEZPIECZENIA  
38-500 Sanok, ul. Traugotta 9  
Pon.-pt.: 8:30 – 16:30  
tel. 134643333, 661 916502

**DRZWI Z DREWNA**  
zewewnętrzne, wewnętrzne,  
lakiery wodne „lazurowe”  
do domów, bloków  
na każdy wymiar  
pomiary-dowóz-montaż  
**NADOLANY 80**  
tel. 13-466-41-61, 501 160 450  
www.nadolany.strefa.pl

**SKUPUJEMY:**  
ZŁOM, METALE KOLOROWE,  
WĘGLIKI SPIEKANE,  
STAL NARZĘDZIOWA,  
KATALIZATORY  
I INNE METALE RZADKIE  
II Armii Wojska Polskiego 23, Sanok  
tel. 514-756-850  
tel. 519-054-795  
Transport – 609-076-660

**Niepubliczne Liceum Ogólnokształcące w Sanoku**  
prowadzi nabór do 31 sierpnia 2011 r.:  
• dwuletniego liceum (po szkole zawodowej)  
• trzyletniego liceum (po szkole podstawowej lub gimnazjum)  
**Sanocka Szkoła Policealna**  
prowadzi nabór na kierunki:  
• ekonomia  
• rachunkowość  
• administracja  
• obsługa biura  
• informatyka  
• turystyka  
• organizacja reklamy  
www.oswiata.sanok.pl  
Sanok ul. Głogowa 1  
tel. 603 860 187, 13 46 303 48

**Spółdzielnia Inwalidów Spójnia w Sanoku ul. Kiczury 16 ogłasza:**  
**Nieograniczony Przetarg Ustny-Licytacyjny (AUKCJĘ) na sprzedaż:**  
• Prawa użytkownika wieczystego działki 157/76 o powierzchni 563 m<sup>2</sup> znajdującej się w Sanoku przy ul. Kiczury 16, objętej KW 46418, z prawem nieodpłatnej służebności przejazdu i Przechodu i przez działkę nr 157/2, oraz przez działkę nr 157/59, a także działkę nr 157/60, całą szerokością na rzecz każdorazowych właścicieli i użytkowników wieczystych działki nr 157/76, oznaczoną na mapie z dn. 24.01.2005 r. nt. 4206-111/04  
Cena wywoławcza (brutto) 76000, 00 PLN (słownie: siedemdziesiąt sześć tysięcy złotych)  
Wadium wynosi: 7600, 00 PLN (słownie: siedem tysięcy sześćset złotych)  
Przetarg odbędzie się w siedzibie Spółdzielni Inwalidów Spójnia w Sanoku przy ul. Kiczury 16 w Sali Konferencyjnej w dn. 26.08.2011 o godz. 11.00.  
Przetarg zostanie przeprowadzony zgodnie z regulaminem, który dostępny jest na stronie internetowej Spójni: www.spojnasanok.pl  
Wymagana jest akceptacja regulaminu bez zastrzeżeń, przez uczestników przetargu.  
Przetarg może zostać unieważniony przez sprzedającego bez podania przyczyny.  
Informacje: tel. 601-403-737 w godz. 7 do 15.

**OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA SANOKA**  
o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego „Szczudliki - I” terenu położonego w dzielnicy Dąbrówka miasta Sanoka  
Na podstawie art. 17 pkt 10 i pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2003 r. Nr 80, poz. 717, z późn. zmianami) w związku z art. 4 ust 2 ustawy z dnia 25 czerwca 2010 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej oraz ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. z 2010 r. Nr 130, poz. 871), art. 54 ust 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2008 r. Nr 199, poz. 1227, z późn. zm.) oraz Uchwałę Nr XLVIII/369/09 Rady Miasta Sanoka z dnia 30 lipca 2009 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego  
**zawiadamiam**  
o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego „Szczudliki - I” terenu położonego w dzielnicy Dąbrówka miasta Sanoka wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 12 sierpnia 2011 r. do 2 września 2011 r. (z wyjątkiem dni wolnych od pracy), w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1, pokój nr 54, w godzinach od 8:00 do 15:00.  
Plan obejmuje granicami obszar o pow. 2,28 ha, położony po wschodniej stronie ulicy Marii Konopnickiej, pomiędzy terenami zabudowy mieszkaniowej od zachodu i północy, ulicą Szczudliki od wschodu i projektowaną ul. Zbiorczą typu „Z” od południa.  
Dyskusja publiczna nadprzyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 23 sierpnia 2011 r. w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1, pokój nr 64 (Sala Herbowa), o godzinie 14:00.  
Każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta Sanoka na adres Urzędu Miasta Sanoka, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 września 2011 r.  
Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione w postaci elektronicznej opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu. Uwagi w postaci elektronicznej należy przesłać na adres e-mail: architektura@um.sanok.pl  
Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Miasta Sanoka.  
Z niezbędną dokumentacją sprawy można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1, pokój nr 54, w godzinach od 8 do 15.

**Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz podaje do publicznej wiadomości, że ogłasza przetarg na sprzedaż nieruchomości położonej w miejscowości Zahutyń**  
Przetarg odbędzie się w dniu 31 sierpnia 2011 r. o godz. 9 w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz – przedmiotem przetargu jest:  
• nieruchomość oznaczona numerem działki 698 o pow. 0,3915 ha położona w miejscowości Zahutyń,  
• cena wywoławcza: 47 000,00zł (słownie: czterdzieści siedem tysięcy złotych)  
**Wysokość wadium: 5 000,00 zł** należy wpłacić na konto Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz: Nr 92864200022001000043560001 Podkarpacki Bank Spółdzielczy Sanok do dnia 26 sierpnia 2011 r. (decyduje data wpływu na rachunek bankowy Urzędu).  
Rozszerzoną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszane na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, oraz na stronach internetowych urzędu: www.zagorz.pl.  
**Dodatkowe informacje: Urząd Miasta i Gminy w Zagórz ul. 3 Maja 2, pok.36, tel. 46-22-062 wew.67.**

# Gdzie jest Straż Miejska? Toy-toya nam zostawili

Jeden z mieszkańców Sanoka apeluje za naszym pośrednictwem do służb porządkowych w mieście o zainteresowanie się „ośrodkiem wypoczynkowym dla meneli, pijaków i tym podobnej szumowiny”, który powstał przy ulicy Traugutta, w bezpośrednim sąsiedztwie boksu z kontenerami na odpady.

gutta, na której pijacy zrobili sobie letnią melinę – dywaguje czytelnik, prosząc o nagłośnienie sprawy.

/joko/

Za sprawą toy-toya i bałaganu na placu budowy kilkakrotnie na łamach tej rubryki gościła firma z Nowego Sącza, wykonująca prace termomodernizacyjne na blokach przy ul. Poprzecznej. Gdy wydawało się, że to już koniec, nadeszło kolejne doniesienie.

– Po ostatnim sygnale pracownicy nowosądeckiej firmy przystąpili do sprzątanego terenu wokół bloku nr 3 (po sobie), co przyjęliśmy jako moment zakończenia prac. Rzeczywiście, od kilku dni już jej nie ma, ale nie do końca. Chcąc nam dokuczyć, do Straży Miejskiej, aby zainteresowali po sobie słynnego już

toy-toya. – Niech im śmierdzi jak najdłużej! – pomyśleli widocznie. Przystąpiłem więc do działania, którego efektem miało być spowodowanie, że ten nieszczęsny śmierdzący przybytek zniknie nam sprzed okien. Zadzwoeniłem do Straży Miejskiej, aby zainteresowała się sprawą. Wytłumaczy-

łem wszystko dokładnie i kiedy przełączyłem się na odbiór, usłyszałem od dyżurnego: – „Ja tego na plecy nie wezmę! Dzwon pan do Spółdzielni Mieszkaniowej czy gdzieś...” To tak ma pomagać mieszkańcom Straż Miejska? Ja za taką pomoc dziękuję! – relacjonuje kolejny fragment swojej walki o „normalność” mieszkańiec z ulicy Poprzecznej. Rzeczywiście, od początku wszystko idzie jakoś na poprzek!

emes



Tak wygląda otoczenie kontenera na ul. Traugutta. Z jednej strony sterta desek i gruzu, z drugiej – pijacka melina.

Istotę problemu unaoczniają zdjęcia, na których tuż za kontenerem widać siedzącego na ziemi, wyraźnie „zmęczonego” i opartego o drzewo osobnika oraz – stojącą w pobliżu – starą wersalkę, na której ów delikwent w razie potrzeby może się wygodnie przespać. Wszystko dzieje się na oczach przechodniów, idących po

chodniku. – Straż Miejska widzi tylko źle parkujące samochody, a pijaczków traktuje z przymrużeniem oka. Człowiek z dziećmi spokojnie przejść nie może, bo albo naraża się na zaczepkę, albo jest świadkiem załatwiania potrzeb fizjologicznych tych „panów”. Możliwe, że za taki stan rzeczy winę ponosi też właściciel posesji przy ul. Trau-

Od redakcji: Podpisujemy się pod tym apelem – najwyższy czas zrobić z tym porządek! A uwadze Straży Miejskiej polecamy też okolice *Alfy i Kauflandu*, gdzie żule zaczepiają przechodniów, nachalnie sępiąc po 1-2 złote np. za odprowadzenie wózka, oraz skwer przy SDH – okupujący ławki pijacy bez żadnego skrupowania piją i sikają w świetle dnia.

## KRZYŻÓWKI nr 31

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): **I nagroda** – gotówka 30 zł „Tygodnik Sanocki”. **II** – 20 zł (gotówka), **III** – wypożyczenie 3 płyt DVD (do odebrania w ciągu tygodnia).

Sponsorem III nagrody jest wypożyczalnia płyt DVD Video i Blu-Ray Disc „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”). Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

**Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie.**

Kuzynka karpia	Graniczy z Czadem	Kapitał na koncie	Cegły z rozbiórki	Uchwyt przy karniszu	Święcenia biskupie	Czarna owca w klasie
Broni klienta w sadzie			Usuwa ją mechanik			
Boczek z serialu					2	
Kolo ryja ma szabie	10	3	Leczy go dentysta	Chęć udziału w czymś	12	Blednie przy specu
Ucieczka z lekcji				Sasiad Pawlaka Wioska z Galilei		
			Ćwiczy z nią pięściarz		16	
Poetycki wiersz liryczny				Cukierek jak kosaciec	Trunek z Japonii	Na końcu modlitwy
Butelka z nalewką	Owca skóra z wełną	Stoi na czele sekty	Pozostaje po kiepskim zarcie			19
Dramat z elementami komedii			Wyuczony zawód			
Ryccerz go nie splami	Najlepiej dobierze okulary	Drewno topoli drżającej	Duży zbiornik do przewozu benzyny	Rodzaj zamka do drzwi	Cenny zab słonia	
		15				22
Susza dla literata				Ascona na szosie	Budowla z basztami	... Baba, Arab z bajki
						Pismo dla kobiet
						5
Między kostką a kolanem	Portos dla Aramis	Podatek od alkoholu	Miasto nad jez. Genewskim	Esencja z ziół		
						24
			Kraj z Katmandu			Ogród pełen wiśni
				Druk forsy		
				Mniej niż nonet		17
Lekki samolot amerykański	Urlop nad morzem	Obsiane zbożem Imitacja złota			Arakowy do ciasta	Naramiennik wojaka
	9				18	
Element koparki					Elew, przyszył oficer	
						6
Roślina jak skarbiec	Bies				Atrybut kelnera i kwaitera	Cuma rzucana z okrętu
	Książę arabski					
						Bankiet pełen oficjeli
Szkolna godzina			Studuje kultury ludów			
			Wśród greckich liter			Ang. miara długości
Skalna wneka						
Czarny koń					Coco, słynna projektantka mody	
						8
			Barwna narzuta na łóżko			Bywa wzorem dla syna

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Rozwiązanie krzyżówki nr 29:

## KTO SIĘ TRUZI TEN SIĘ ZABRUDZI

1. Stanisław Pich, ul. Orzeszkowej,

2. Dominika Dziuban, ul. Armii Krajowej, 3. Maria Kaleniecka, ul. Krzywa.

## OGŁOSZENIA

### Wójt Gminy Bukowsko

informuje, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Gminy został wywieszony wykaz:  
 • Działka nr 346 o powierzchni 277 m<sup>2</sup> położonej w Bukowsku przeznaczonej do wydzierżawienia na cele rolne – jako użytek zielony na okres do 3 lat w trybie bezprzetargowym.  
 Wykaz wywieszono do publicznego wglądu na okres 21 dni.  
 Wykaz umieszczony jest również na stronie internetowej urzędu [www.bukowsko.pl](http://www.bukowsko.pl)  
 Szczegółowe informacje o nieruchomości będącej przedmiotem wykazu można uzyskać w Urzędzie Gminy Bukowsko telefon 13 467 40 33 wew. 33 lub 34, e-mail: sekretariat@bukowsko.pl, strona internetowa Urzędu Gminy Bukowsko.

## OGŁOSZENIE

Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Sanoku ul. Sienkiewicza 1 zaprasza do wzięcia udziału w przetargu nieograniczonym otwartym na najem:

- Lokali:
  - lokal w budynku przy ul. Traugutta 11 - I piętro - pow. 59,70 m<sup>2</sup>
  - lokal w budynku przy ul. Błonie 1 - piwnica - pow. 23,88 m<sup>2</sup>
  - lokal w budynku przy ul. Staszica 18 - I piętro - pow. 17,35 m<sup>2</sup>
  - lokal w budynku przy ul. Mickiewicza 6 - parter - pow. 78,50 m<sup>2</sup>
  - lokal w budynku przy ul. Kochanowskiego 25 - parter - pow. 43,00 m<sup>2</sup>
- Terminy wynajęcia lokali:
  - lokal w budynku przy ul. Traugutta 11 o pow. 59,70 m<sup>2</sup> - po 31.10. 2011 r.
  - lokal w budynku przy ul. Błonie 1 o pow. 23,88 m<sup>2</sup> - po przetargu
  - lokal w budynku przy ul. Staszica 18 o pow. 17,35 m<sup>2</sup> - po przetargu
  - lokal w budynku przy ul. Mickiewicza 6 o pow. 78,50 m<sup>2</sup> - po 31.08.2011 r.
  - lokal w budynku przy ul. Kochanowskiego 25 o pow. 43,00 m<sup>2</sup> - po przetargu
- Branża handlowo-usługowo-biurawa.
- Cena wywoławcza najmu i wysokość wadium wynosi:
  - 17,00 zł za m<sup>2</sup>/m-c + obowiązujący podatek VAT - wadium 1 300,00 zł
  - 7,30 zł za m<sup>2</sup>/m-c + obowiązujący podatek VAT - wadium 250,00 zł
  - 11,80 zł/m-c + obowiązujący podatek VAT - wadium 300,00 zł
  - 25,50 zł/m-c + obowiązujący podatek VAT - wadium 2 500,00 zł
  - 33,50 zł/m-c + obowiązujący podatek VAT - wadium 1 800,00 zł
- Cena wywoławcza najmu zawiera podatki i opłaty na rzecz Miasta Sanoka obowiązujące w 2011 r.
- Cena wywoławcza najmu nie obejmuje opłat komunalnych.
- Wadium należy wpłacić w kasie SSM, ul. Sienkiewicza 1 w terminie do 18.08.2011 do godz. 10<sup>00</sup>.
- Przetarg odbędzie się w dniu 18.08.2011 o godz. 11 w biurze ZGZM SSM, ul. Traugutta 9.
- Lokale można oglądać w dni robocze w porozumieniu z:
  - lokale w budynku przy ul. Traugutta 11 i Staszica 18 - adm. os. Traugutta I, II - tel. 13 46 46 085, w godz. od 9-11
  - lokale w budynku przy ul. Błonie 1 i Kochanowskiego 25 - adm. os. Błonie - tel. 13 46 42 295, w godz. od 9-11
  - lokal w budynku przy ul. Mickiewicza 6 - adm. os. Słowackiego - tel. 13 46 42 115, w godz. od 9-11.
- SSM zastrzega prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
- Szczegółowe warunki przetargu określone są w regulaminie, który jest do wglądu w sekretariacie SSM Sanok, ul. Sienkiewicza 1 oraz w Zakładzie Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi SSM Sanok, ul. Traugutta 9.

# Piłkarskie święto w Bykowcach

FUTBOL, IV Regionalny Rodzinny Festiwal „Ekoball 2011”. Inauguracyjna impreza na nowym stadionie w Bykowcach przyniosła dwa dni rozgrywek z udziałem prawie 300 młodych piłkarzy. Drużyny Ekoballu niemal we wszystkich grupach zdobywały medale, a zwycięstwo odnieśli najstarsi chłopcy z rocznika 1997.

Mecze odbywały równocześnie na dwóch boiskach, wytyczonych w poprzek głównej płyty stadionu, który niemal w przeddzień turnieju został zatwierdzony do Podkarpackiej Ligi Juniorów. Pierwszego dnia walczyły starsze grupy wiekowe. W obu do finałów dotarły zespoły Ekoballu, a o wynikach decydowały rzuty karne. Chłopcy z rocznika 1997, prowadzeni przez Tomasza Matuszewskiego, zremisowali 2-2 z JKS Jarosław, drugą bramkę tracąc tuż przed końcem. W karnych okazali się jednak lepsi, zwyciężając 4-3. Zawodnicy rok młodsi (trener Dariusz Jęczkowski) zremisowali 1-1 z Polonią Przemyśl, która jednak serię „jedenastek” wygrała 2-0. W gru-

pach tych najlepszymi zawodnikami wybrani zostali gracze Ekoballu, odpowiednio Michał Krzywowiąża i Rafał Domaradzki.

Drugiego dnia rywalizowały trzy młodsze kategorie wiekowe. Jedyne drużyny Ekoballu, która nie zajęła miejsca na podium, byli piłkarze z rocznika 1999 (trener Paweł Kosiba). W meczu o 3. miejsce, także po karnych, przegrali z Przelomem Besko. Na ostodę pozostał tytuł najlepszego bramkarza dla Patryka Prajsnara. Wygrał Iglloopol Dębica, natomiast w dwóch najmłodszych grupach wiekowych dominowały ekipy Beniaminka Krosno. W roczniku 2000 obie drużyny Ekoballu (Grzegorz Pastuszek) zmierzyły się w pojedynku o brąz,



Drużyna Ekoballu z rocznika 1997 wygrała po rzutach karnych.

a lepsza okazała się ta pierwsza, wygrywając 2-1. Natomiast w kat. 2001 nasi mali futboliści (trener Damian Niemczyk) zajęli 2. miejsce.

Festiwal miał trwać trzy dni, jednak planowany na sobotę turniej dorosłych nie odbył się

ze względu na fatalne warunki atmosferyczne. – Nie znaczy to jednak, że został odwołany. Będziemy chcieli go zorganizować jeszcze w sierpniu – zaznaczył Bogusław Rajtar, sekretarz Ekoballu. (bart)

## InterQ po walce

Zgodnie z przewidywaniami Wakacyjna Liga Unihokeja „O Puchar Orika 2012” zakończyła się zwycięstwem zespołu InterQ. W finale pokonał Posadę, jednak po zaskakująco dramatycznym meczu.

Miejsce 3. zajęły Gagariny, wygrywając 6-3 z Iwoniczanką. Znacznie więcej emocji przyniósł finał, który planowo rozpoczęła ekipa InterQ. Jej zawodnicy zdobywali kolejne gole, po kilkunastu minutach prowadząc 4-0. Wydawało się, że spotkanie jest rozstrzygnięte, lecz tuż przed przerwą trafili unihokeiści Posady, co dodało im skrzydeł. Po zmianie stron zaczęli odrabiać straty, nie tylko doprowadzając do remisu, ale i dwukrotnie obejmując pro-

wadzenie. Ostatnie słowo należało jednak do bardziej doświadczonych graczy InterQ. Pod koniec meczu odzyskali prowadzenie, co Posadę zmusiło do wycofania bramkarza. Efektem była kolejna bramka „Komputerowców” na sekundy przed końcem i w efekcie wygrana 8-6.

Zwycięska drużyna InterQ grała w składzie: Rafał Szypak – Mariusz Zacharski, Michał Janik, Dariusz Brejta, Piotr Zadyłak, Krystian Maślak i Michał Ambicki. b



Zawodnicy InterQ (ciemne stroje) wygrali po bardzo zaciętym meczu.

## Nasi w czołówkach

Sanoczanie dobrze spisali się w XXXI Ogólnopolskim Biegu im. Jacka Koziola w Radomyślu Wielkim. W grupach wiekowych przypadły im czołowe miejsca: 1. była Kinga Zoszak, 2. Grzegorz Fedak.

Wyścig rozgrywany był na trasie liczącej ponad 10 km, do tego w trudnych warunkach atmosferycznych – zimno, nieustanny deszcz i mocny wiatr. Jako 5. generalnie finiszował Fedak z czasem 37.53, który dał mu także 2. lokatę w kategorii 30-39 lat. Natomiast Zoszak (51.20), coraz lepiej biegająca po niedawnym powrocie do startów, była 7. wśród par, a razem 1. w kat. 40-49 lat. (b)

## Turniej dla gimnazjalistów

Młodzieżowy Dom Kultury zaprasza na Turniej Piłkarski o Puchar Łata, który w sobotę rozegrany zostanie na „Orliku” przy Szkole Podstawowej nr 1.

Będą to zawody dla dzikich drużyn, tworzonych przez gimnazjalistów z Sanoka. Uczestnicy muszą posiadać legitymacje szkolne oraz pisemną zgodę rodziców. Drużyny zagrają w 6-osobowych składach. Zgłoszenia składać można jeszcze dzisiaj w MDK lub przed zawodami, do godz. 8.30. Początek turnieju o 9. Uwaga – liczba drużyn ograniczona. W razie złej pogody zawody mogą zostać odwołane. (bb)

## Regaty Kusiaka, puchar Wilka

Regaty Radia Rzeszów i Bieszczadzkiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego stanowią III rundę Pucharu Soliny. Nasi żeglarze znów zdominowali klasę T3 – obie imprezy wygrał Jerzy Kusiak, jednak komplet punktów do pucharowej klasyfikacji zdobył Jan Wilk.

Podczas sobotnich regat Radia Rzeszów sanoczanianie stoczyli niezwykle zaciętą walkę. Pierwszy wyścig wygrał Wilk (Bieszczadzkie Towarzystwo Żeglarskie), drugi – Marek Sawicki (Naftowiec), trzeci – Kusiak (niezrzeszony). Zgromadzili po 6 punktów, więc o kolejności decydował finałowy bieg. A w tym Kusiak wyprzedził Sawickiego i Wilka. Miejsce 5. zajął Wacław Skiba (BTŻ).

Niedzielnym Puchar BWOPR składał się z dwóch wyścigów. Znowu najlepszy okazał się Kusiak,

tym razem przed Wilkiem, Sawickim i Skibą. Jednak zgodnie z regulaminem PS, w myśl którego każdemu odrzuca się wynik najgorszego biegu, pucharowe zwycięstwo przypadło Wilkowi. A prowadzenie w klasie T3 utrzymał Sawicki.

W klasie T1 obydwie imprezy wygrał Aleksander Lenczyk z Albatrosa, ale miał tylko jednego rywala, więc wyniki nie zostały wliczone do pucharowej klasyfikacji. W zmaganiach omeg dwukrotnie 3. pozycję zajmował Łukasz Torma z Naftowca. (bb)

## Dwa tygodnie na lodzie

Pierwszy miesiąc wakacji był lipcopadem, nic więc dziwnego, że panczeniści Górnika rozpoczęli starty. Podczas obozu kadry w niemieckim Inzell wzięli udział w zawodach Summer Session.

Najlepiej wypadł Piotr Michalski, w biegu na 500 m poprawiając rekord życiowy czasem 38,96. Dyspozycja naszego panczenisty musi robić wrażenie, bo „życiówki” w tak wczesnej fazie przygotowań do sezonu zimowego należą do rzadkości. Blisko swojego najlepszego rezultatu Michalski był także na dystansie dwa razy dłuższym.

– W obozie uczestniczyło 6 naszych zawodników. Piątek Michalski już prezentuje wysoką formę, przyzwoicie zaprezentowali się Maciej Biega, Mateusz Chabko i Szymon Wysocki, a dobrze Marcel Drwięga. Słabiej wypadł jedynie Jarosław Sawa, którego tłumaczy jednak niedawna kontuzja – powiedział trener Marek Drwięga. (b)

## Tytuły dla Piotrów

Koła wędkarskie nr 2 i 3 rozegrały mistrzostwa spinningowe. Złote medale zdobyli Piotrowie, odpowiednio Sołtysik i Naumowicz.

Wędkarze z „Dwójki” rywalizowali na Zalewie Myczkowieckim. Brały tylko okonie. Podobnie jak w zawodach szaławskich i muchowych, znowu najlepszy okazał się Piotr Sołtysik (8 ryb), czym niemal zapewnił już sobie zwycięstwo w rocznej klasyfikacji Pucharu Prezesa. Miejsce 2. zajął Michał Orszak (5 okoni), 3. Konrad Chanas (4).

Mistrzostwa „Trójki” odbyły się na stawie w „Sosenkach”. Obowiązywała formuła „żywej ryby” z obniżonym wymiarem dla szczupaka. Zębate drapieżniki złowiło trzech zawodników, ale Piotr Naumowicz miał jeszcze okonia, co zdecydowało o jego wygranej. Pozycja 2. przypadła Mariuszowi Kłodowskiemu, 3. był Zdzisław Kłodowski.

Na stawie w Hłomczy rozegrano piąte zawody szaławskiego Grand Prix okręgu. Startowała dwójka reprezentantów koła nr 1, którzy mieli podobne wyniki – nieco ponad kilogram ryb. Annie Rączce dało to kolejną wygraną w grupie kobiet, czym zapewniła sobie końcowe zwycięstwo. Jej ojciec Janusz Rączka był dopiero 10. w seniorach, spadając na 5. pozycję w klasyfikacji. (b)

## Rywali uratowała... kałuża

Start rozgrywek III ligi już za tydzień, więc piłkarze Stali kończą cykl sparingów. W przedostatnim meczu, znów na wyjeździe, zremisowali 2-2 z Iglloopolem Dębica.

Do przerwy więcej z gry mieli goście, prowadzenie dał nam gol Damiana Niemczyka, wracającego po kontuzji. Nasz pomocnik wykorzystał podanie Sylwestra Zdunka, wygrywając bezpośredni pojedynek z bramkarzem. Miejscowi wyrównali dość szczęśliwie – strzał jednego z nich rykoszetem odbił się od Piotra Łuczki i piłka przelobowała juniora Konrada Wróbla.

Po zmianie stron Stal odyskała prowadzenie, przytomnym strzałem z półobrotu popisał się Łukasz Tabisz. Ale piłkarzy Iglloopolu znów stać było na odpowiedź, wyrównali na kwadrans przed końcem. W ostatnich minutach kapitalną okazję do zdobycia zwycięskiego gola miał młody Mateusz Folta. Po minięciu golkipera rywali strzelił do pustej bramki,

jednak tuż przed linią piłka zatrzymała się w kałuży i jeden z obrońców zdążył z interwencją.

– Była to kolejna okazja, by spróbować innych ustawień w stosunku do tego, co graliśmy do tej pory. Jedno testowaliśmy w pierwszej połowie, drugie po zmianie stron, ale i tak drużyna najlepiej czuje się w systemie 4-4-2, w jakim zagraliśmy zwycięski mecz w Tarnowie – powiedział trener Roman Lechoszewski, który chciałby, aby zespół wzmocnili dwaj testowani zawodnicy – napastnik Sylwester Zdunek (Chelmianka Chelm) i obrońca Jacek Chudzik (Bieszczady Ustrzyki Dolne). Sprawdzani będą także dwaj bramkarze: Adam Florek (wychowanek Stali) i Grzegorz Flasza (Wisłoka Dębica). (bb)

## O Puchar Burmistrza

Od czwartku do soboty (11-13 bm.) w sanockiej „Arenie” rozegrany zostanie doroczny turniej hokejowy O Puchar Burmistrza. Wystąpią w nim: trzeci zespół ekstraklasy słowackiej HC 05 BAŃSKA BYSTRZYCA, mistrz Polski COMARCH CRACOVIA, I-ligowa drużyna słowacka HK BARDEJOV i gospodarze CIARKO KH PBS BANK. Mocny skład, wszyscy uczestnicy w fazie przygotowań do sezonu 2011/2012, zapowiada się dobry turniej!

Oto program turnieju:

**Czwartek** - godz. 16 HC 05 Bańska Bystrzyca – Comarch Cracovia  
- godz. 19 Ciarko PBS Bank Sanok – HC 46 Bardejov  
**Piątek** - godz. 16 HC 46 Bardejov – Comarch Cracovia  
- godz. 19 HC 05 Bańska Bystrzyca – Ciarko PBS Bank Sanok  
**Sobota** - godz. 16 HC 46 Bardejov – HC 05 Bańska Bystrzyca  
- godz. 19 Ciarko PBS Bank Sanok – Comarch Cracovia

## Żacy podbili Toruń!

Setka małych hokeistów z całej Polski wzięła udział w letnim obozie, zorganizowanym w Toruniu. Wśród nich było siedmiu sanoczan, z których aż pięciu otrzymało wyróżnienia indywidualne.

W grupie żaków najlepszym zawodnikiem uznany został Jakub Bukowski, od części rywali młodszy nawet o 2 lata. Miejsce 3. przyznano Michałowi Zadarce. Wśród żaków młodszych podobne lokaty zajęli dwaj nasi bramkarze. Numerem jeden na tej pozycji wybrano Filipa Świdarskiego, a 3. miejsce zajął Mateusz Bu-

czek. Natomiast jego brat Dominik otrzymał nagrodę dla najmłodszego zawodnika.

Turniej zakończyły mecze w obydwu grupach wiekowych. Drużyna żaków, w której składzie wystąpili nasi młodzi zawodnicy, wygrała 6-2, a Kuba Bukowski strzelił aż 3 bramki. (bb)



Piątko wyróżnionych. Od lewej: Jakub Bukowski, Michał Zardko, Dominik Buczek, Mateusz Buczek i Filip Świdarski.

## Niedźwiadki kończą letni sen

W przyszłym tygodniu treningi rozpoczynają hokejowe drużyny Niedźwiadków MOSiR. Pierwsze zajęcia w środę o godz. 16.30 w hali „Arena”. – Zapraszamy chłopców w wieku od 5 do 8 lat. Za interesowanie już jest duże, rodzice dzwonią i dopytują się. Trzeba brać się do pracy, bo pierwszy turniej możemy grać już końcem września – powiedział Tomasz Florczak, prezes Niedźwiadków.

# Już grają

Po czterech dniach treningowych na lodzie hokeiści CIARKO PBS BANK SANOK rozegrali w „Arenie” pierwszy mecz kontrolny, mając za rywala I-ligowca ze Słowacji zespół HK DUKLA MICHALOVCE. Zwyciężyli w nim 3-1, a półtoratysięczna widownia obejrzała niezłe widowisko. Cztery dni później emocji było jeszcze więcej, ale nie mogło być inaczej, skoro do Sanoka zjechała drużyna aktualnego mistrza Polski – CRACOVIA. Mecz przyciągnął ponaddwutysięczną liczbę widzów, co jak na sparing jest rekordowym wynikiem. Nie zawiedli się. Obejrzeliby dobry hokej i mogli cieszyć się zwycięstwem swojej drużyny. Podopieczni Milana Jancuski pokonali krakusów 4-2.



Zoltan Kubat (na pierwszym planie) wraz z Ivo Kotaszka mają szansę być najlepszą parą obrońców w drużynie Ciarko PBS Bank. Swym pierwszym występem przeciwko Dukli Michalovce zgłosili aspiracje do tej nominacji.

## Dobrze w tyłach, nieźle w przodzie

**CIARKO PBS BANK SANOK – HK DUKLA MICHALOVCE 3-1 (1-0, 1-1, 1-0)**

**1-0 Milan** – Radwański – Mermer (16), **1-1 Slovak** (23), **2-1 Zapała** – Vozdecky – Mojzisz (34), **3-1 Kubat** – Zapała – Vozdecky (56).

**CIARKO PBS BANK:** Odrobny – Mojzisz, Dronia; Kotaska, Kubat; Rapała, Guricz; Skrzypkowski, Bułanowski – Vitek, Zapała, Vozdecky; Gruszka, Wilusz, Balasiński; Radwański, Milan, Mermer; Biały, Strzyżowski, Bielec.

Obydwa zespoły zaczęły energicznie. Ozdobą początku spotkania były dwie efektowne akcje Martina Vozdeckyego i kilka ładnych parad w wykonaniu Przemysława Odrobnego, a także bramkarza gości. W 16. min dynamiczną akcją rozegrał trzeci, „sanocki” atak, po której pierwszego w nowym sezonie gola dla Ciarko zdobył Wojciech Milan, po idealnym dograniu Michała Radwańskiego. W końcówce szansę na podwyższenie mieli: Josef Vitek i Krzysztof Zapała, po świetnych

podaniach od Vozdeckyego, ale bramkarz Dukli Bozik interweniował bezbłędnie. Podobnie jak Odrobny w ostatniej minucie I tercji. Początek II tercji przyniósł gościom wyrównanie. – To było niezrozumienie się z obroną w sytuacji 2 na 1 – tłumaczył stratę gola Odrobny. W 30. min kilka ładnych akcji zakończonych strzałami Vitka, Zapały i Malasińskiego nie przyniosło zmiany rezultatu, w czym główna zasługa świetnie dysponowanego Bozika. Chwilę potem był on jednak bezradny

po strzale Zapały w samo okno bramki przeciwnika.

Ostatnia odsłona to wyrównana gra obydwu zespołów. Jej ozdobą była dynamiczna akcja Vozdeckyego i fantastyczna parada Bozika, która zapobiegła utracie bramki przez Duklę w 55. min meczu. Jednak kilkanaście sekund później mocno huknął Zoltan Kubat i krążek wylądował w siatce. W końcówce jeszcze ruszyli do przodu Słowacy, ale efektem ich ataków było kilka świetnych interwencji Odrobnego.

## Powiedzieli po meczu:

**MILAN JANCUSKA, trener Ciarko PBS Bank:**

– Było widać, że dla obydwu zespołów to pierwszy mecz po kilku zaledwie treningach na lodzie, ale ogólnie jestem zadowolony z tej konfrontacji. Na szybkość i dynamikę mamy jeszcze czas, spokojnie. Dukla to dobra drużyna, z ambicjami na awans do ekstraklasy. Ostatnio wzmocniona została pięcioma zawodnikami grającymi wcześniej w ekstraklasie i bardzo dobrym bramkarzem, który poprzedni sezon występował we Francji. W naszej drużynie dobrze zagrał sanocki „niebieski” atak, źle nie wyglądała także pierwsza piątka. Dość poprawnie grali obrońcy, a bardzo dobrze w bramce Przemek Odrobny. Mielśmy dużo okazji bramkowych, ale brakowało agresji pod bramką, inna rzecz, że w bramce Dukli świetnie spisywał się Bozik.

**PRZEMYSŁAW ODROBNY, bramkarz Ciarko PBS Bank:**

– Fajny mecz. Jak na pierwszy raz, po czterech dniach na lodzie, naprawdę wyglądało to dobrze. Poza jednym wyjątkiem, spowodowanym brakiem zrozumienia pod bramką, nie popełniliśmy błędów w obronie, a napastnicy wszystkich czterech ataków postarali się, aby coś tam wrzucić do siatki rywala. Czekam nas jeszcze wiele godzin pracy na lodzie, sporo sparingów, co sprawi, że coraz bardziej będziemy się zgrzywać. Proces budowania drużyny nie może trwać tydzień, wymaga znacznie dłuższego czasu. Miło nam było, że tak licznie stawili się na pierwszy mecz kontrolny kibice, z których Sanok od dawna jest znany. Ich głośnie: „heja, heja”, gdy atakujemy, dostarcza miłych doznań i bardzo pomaga we włączeniu najwyższego biegu. Mnie było szczególnie miło, gdyż na pierwszy mecz w mojej nowej drużynie przyjechali z Gdańska rodzice, których uważam za największych swoich fanów.

## Mistrz im niestraszy

**CIARKO PBS BANK SANOK – COMARCH CRACOVIA 4-2 (2-0, 1-0, 1-2)**

**1-0 Gruszka** – Kolusz – Rapała (9), **2-0 Zapała** – Vitek – Vozdecky (11), **3-0 Malasiński** – Kotaska – Dziubiński, **3-1 Seidler** (42), **4-1 Zapała** – Vozdecky (44), **4-2 Seidler** (50).

**CIARKO PBS BANK:** Odrobny (31. Kachniarz) – Mojzisz, Dronia; Kotaska, Kubat; Rapała, Guricz; Maciejewski, Skrzypkowski – Vozdecky, Zapała, Vitek; Kolusz, Dziubiński, Malasiński; Radwański, Milan, Mermer; Gruszka, Strzyżowski, Wilusz.

Ponad 2 tysiące kibiców przybyło do hali „Arena”, aby zobaczyć w akcji sanockich hokeistów w meczu z drużyną aktualnego mistrza Polski. Nie zawiedli się. Od pierwszej minuty oglądali żywy, ciekawy pojedynek, w którym stroną nadającą ton byli gospodarze. Ładne akcje napastników Ciarko i parady Radziszewskiego oklaskiwali kibice, wyraźnie stęsknieni już za hokejem. W 9. min prowadzenie dla miejscowych wywalczył Dariusz Gruszka, a dwie minuty później na 2-0 podwyższył Krzysztof Zapała. W II tercji nadal stroną przeważającą byli sanocczanie, co udokumentowali zdobyciem trzeciej bramki strzelonej przez Tomasza Malasińskiego. Krążków w bramce Radziszewskiego powinno być znacznie więcej, wynik 3-0 po dwóch tercjach to najmniejszy wymiar kary, jaki spotkał Cracovię. – Zabrakło wykończenia, wynik 8-0 najbardziej odpowiadałby wydarzeniom na tafli – mówił trener M. Jancuska. W końcówce tej tercji bokserki pojedynku stoczyli ze sobą Martin Vozdecky z Piotrem Samiakiem, zakończony zwycięstwem hokeisty Ciarko i kontuzją nosa hokeisty z Krakowa. W ostatniej odsłonie tempo wyraźnie spadło, co pozwoliło gościom zmniejszyć

rozmiary porażki. – Dwie pierwsze trzecie w naszym wykonaniu były dobre, graliśmy na szybkie kontry. Cracovia to wymagający przeciwnik, stąd zadowolony jestem z gry moich podopiecznych. Oczywiście pokazały się błędy, zwłaszcza w obronie, ale na tym etapie przygotowań to normalne – powiedział po meczu trener Jancuska. Poproszony o ocenę postawy swojej drużyny trener Rudolf Rohacek powiedział: „Z gry jestem zadowolony, szczególnie z końcówki meczu. Z wyniku nie.” Obserwując mecz można by stwierdzić akurat odwrotnie i uznać, że z gry swojej drużyny trener nie powinien być specjalnie zadowolony, z wyniku natomiast owszem!

W najbliższy piątek (dzisiaj) sanocczanie jadą do Krakowa na rewanż. W meczu tym obie drużyny wystąpią bez kadrowców. W przypadku Ciarko PBS Bank nie zagrają: Przemysław Odrobny, Paweł Dronia, Marcin Kolusz, Krystian Dziubiński i Krzysztof Zapała. O komentarz do tego poprosiliśmy trenera Jancuskę. Oto co powiedział: – Robienie zgrupowań kadry w okresie przygotowań do rozpoczęcia rozgrywek jest jakimś nieporozumieniem. Nigdzie na świecie tego nie ma. **emes**



Miła niespodzianką pierwszych meczów kontrolnych zespołu Ciarko PBS Bank jest gra „sanockiego” ataku: Michał Radwański (na 1 planie), Wojciech Milan (z nr 27) i Maciej Mermer. Wcale nie mają zamiaru ustępować pozostałym atakom.

**\* Trener Semeniuk sam złożył rezygnację, czy też zarząd klubu podziękował mu za pracę.**

– To była jego decyzja. Prosiłem, żeby ją przemyślał, ale zdania nie zmienił. Po kilku latach pracy z zespołem uznał, że układ już się wypalił, nastąpiło przysłowiowe „zmęczenie materiału”. Oczywiście w klubie pozostaje, nadal będzie prowadził kadetów.

**\* Wybór 33-letniego Macieja Wiśniowskiego na nowego szkoleniowca jest sporym zaskoczeniem. Był jednym z kluczowych zawodników TSV, a na III-ligowym poziomie mógł grać jeszcze kilka dobrych lat.**

– Początkowo poszukiwania szły w innym kierunku. Rozmawialiśmy z trenerami z Rzeszowa i Krosna, pod uwagę brany był także Robert Ćwikła, były siatkarz Stali. Kandydatura Wiśniowskiego pojawiła się w sposób bardzo naturalny. Ze względu na ostatnie problemy ze zdrowiem nosił się z zamiarem zakończenia kariery, a trenerskiego fachu spróbował już przed rokiem, z niezłym skutkiem prowadząc naszych juniorów. Uznaliśmy, że skoro dobrze zna drużynę, bo jest w niej od samego początku, czyli 2004 roku, to warto dać mu szansę.

Siatkarze TSV Mansard rozpoczęli przygotowania do sezonu. Już pod wodzą nowego trenera – Wiesława Semeniuka zastąpił Maciej Wiśniowski, założyciel klubu i jeden z liderów drużyny. W jej składzie szykują się spore zmiany.

## Drużyna w przebudowie

– mówi Krzysztof SOKOŁOWSKI, prezes TSV Mansard

**\* Czy będzie grającym trenerem?**

– Nie, choć do rozgrywek na wszelki wypadek zostanie zgłoszony. Nigdy nie wiadomo, jak w trakcie sezonu ułożą się sprawy kadrowe, a dobrego zawodnika zawsze warto mieć w odwodzie. Tym bardziej, że szykuje się sporo zmian w składzie. Oprócz Wiśniowskiego z zespołu odeszli także: Maciej Kondyjowski, Piotr Zieliński i Grzegorz Krochmal. Pierwszy postanowił wziąć rozbrat z siatkówką ligową, drugi wyjeżdża za granicę, trzeci rozpoczyna studia.

**\* Szczególnie zauważalny może być brak Krochmala, który w poprzednim sezonie stał się głównym rozgrywającym zespołu.**

– Dlatego też trochę „w ciemno” podpisaliśmy kontrakt z 20-letnim Michałem



Pekalskim z Wałbrzycha, którego zarekomendował nam trener Karpat Krosno. Oczywiście w umowie jest stosowny zapis, że zawodnik musi potwierdzić swoją wartość podczas obozu w Zakopanem,

który planujemy na drugą połowę sierpnia. Zapowiada się solidne zgrupowanie, na które po raz pierwszy drużyna pojedzie praktycznie w komplecie.

**\* A może warto byłoby pomyśleć o ściągnięciu z powrotem Bartosza Serwatki, który 7 lat temu wraz z Maciejem Wiśniowskim i Grzegorzem Wolaninem doprowadził do reaktywacji sanockiej siatkówki ligowej, zakładając TSV?**

– Jako zawodnik bardzo by się przydał, bo grać potrafi. Nie ludźmy się jednak – Serwatko już kilka lat temu wybrał karierę sędziowską i z pewnością z niej nie zrezygnuje.

**\* Więcej wzmocnień nie będzie?**

– Skład uzupełnią juniorzy, których nie mamy aż tylu, by drużynę zgłosić do

rozgrywek. A przecież jest kilku perspektywicznych zawodników – taki Jakub Zmarz powinien stać się jednym z liderów TSV. To może być jego sezon.

**\* Wygląda na to, że drużynę czeka poważny „lifting”. Jaki zatem będzie cel na najbliższy sezon w III lidze podkarpackiej?**

– Co roku mówimy o tym, że chcemy podjąć walkę o awans do II ligi, więc wreszcie czas przejść do czynów. Tym bardziej, że takie są oczekiwania sponsorów. Celem będzie zanotowanie najlepszego sezonu w historii klubu, czyli zajęcie przyjemnej 3. miejsca w rozgrywkach.

**\* Które drużyny będą najgroźniejszymi rywalami?**

– Moim zdaniem Anilana Rakszawa oraz... beniaminek, czyli Głogovia Głogów Małopolski. Ten pierwszy zespół, mocny już przed rokiem, zdołał utrzymać skład, natomiast drugi szalał w IV lidze, gładko wygrywając większości spotkań. Warto zaznaczyć, że Głogovia ma w składzie nawet byłych II-ligowców. Wiem też, że zbroją się Sanovia Lesko i Brzozovia. Natomiast na razie wielką niewiadomą są osłabione kadrowo MOSiR Jasło i AZS UR Rzeszów.

Rozmawiał **Bartosz Błazewicz**